

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.
z dostawą do domu . . zł. 4.

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Upadek rządów
skrajnych we Francji.

Od powstania gabinetu Painlevé — Briand — Caillaux, rządy kartelu lewicowego we Francji zaczęły się zbliżać do upadku. Między stronnictwami kartelu zaszły dysonanse. Przez dłuższy jeszcze czas przewodcy polityczni kartelu sztucznie podtrzymywali jedność, ale wypadki wydobywały coraz wyraźniej na jaw głębokie różnice istniejące w jego łonie.

Ostatni tydzień przyniósł wreszcie rozbięcie kartelu i tem samym koniec rządów skrajnych we Francji. Padł kartel od dwóch ciosów: jeden został mu zadany na posiedzeniu Izby deputowanych w piątek zeszłego tygodnia ze strony kwestii marokańskiej. Chodziło o kredyty na wojnę z Abd-El-Krimem. Kredyty zostały uchwalone 411 głosami przeciw 29 głosom komunistów. Socjaliści wstrzymali się od głosowania, blok zaś narodowy w całości głosował za udzieleniem kredytów. W ten sposób socjaliści wyszli z kartelu, opuszczając więc w tak poważnej sprawie państwową.

Lecz główny cios wymierzyła kartelowi kwestia sanacji finansów. Podczas dwudniowych obrad Izby w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1925 przychodziło do burzliwych scen, wreszcie rząd postawił kwestię zaufania, za którym oświadczyło się 295 głosów, w tem tylko 90 należało do kartelu.

Rozbięcie kartelu stało się faktem. Rządy lewicowe we Francji zbankrutowały. W rzeczywistości bankructwo ich nastąpiło już znacznie wcześniej, bo właśnie z upadkiem gabinetu Heriota.

Obecny rząd Painlevé — Briand — Caillaux od chwili swego powstania już nie prowadził polityki lewicowej, choć formalnie opierał się w Izbie na większości kartelowej. Rząd ten od początku zdobył sobie zaufanie opinii publicznej i to stanowiło jego siłę. — Dziś w oparciu o tę opinię będzie mógł rządzić dalej i to przez kilka miesięcy zupełnie swobodnie, bo właśnie zakończyła się sesja parlamentu. Ferie parlamentarne pozwolą tymczasem na ułożenie się nowej konfiguracji w Izbie deputowanych.

Taki jest stan faktyczny. Przystępując do jego oceny, trzeba stwierdzić, że upadek rządów skrajnych we Francji przychodzi w samą porę. Francja i cały świat cywilizowany staje w tej chwili wobec ważnych rozstrzygnięć. Wiadomości, jakie od szeregu dni nadchodzą z Berlina świadczą, że bieżąca tam góra zdecydowanie orientacja wschodnia, nieprzejednana. Pod naciskiem nacjonalistów, Niemcy pragną pozostać wierne ścisłym związkom, za dzierżniętym z Rosją sowiecką w Rapallo. Sojusz z Sowietami ma stać się podstawą polityki zagranicznej Niemiec. Wyniknie stąd, że oba te państwa będą razem — jak to już robią — rewoltowały Azję przeciw Europie. Odpowiedź niemiecka na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa będzie miała, jak przewidują, formę szorstką: odrzuca zwłaszcza Niemcy wszelką możliwość gwarancji ze stro-

Nagroda za obstrukcję i anarchję
Oburzające rokowania rządu z obstrukcjonistami

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (zo). Wczorajszego posiedzenia Sejmu oczekiwano po onegdajszych wypadkach z dużym zainteresowaniem. Przed wejściem do sali sejmowej ustawiła się straż marszałkowska, aby nie dopuścić posłów, którzy zostali wykluczeni. Posłowie ci przyszli, gdy im jednak oświadczone, że nie mają wstępu na salę odeszli spokojnie, jedynie p. Wasyńczuk oświadczył, że „my tu jeszcze przyjdziemy kupa“.

Na początku posiedzenia przed przystąpieniem do głosowania p. Chrućki imieniem ukraińców, białorusinów i stronnictw komunistycznych złożył deklarację, że wyczerpawszy środki wal ki parlamentarnej obstrukcjonści opuszczają posiedzenie na znak protestu, zapowiadając, że będą dalej prowadzili walkę tak w Sejmie, jak i poza Sejmem.

Chciał jeszcze mówić przedstawiciel Niemców, ale marszałek nie dopuścił go do głosu, nie chcąc stwarzać precedensu co do zgłaszania deklaracji. Oświadczył, że deklaracją p. Chrućkiego został zaskoczony.

Ukraińcy, Białorusini, Niemcy i komuniści opuścili salę.

Okazało się już wkrótce po tem, co było powodem takiego spokojnego załatwienia sprawy. Już rano kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan rozpoczął rozmowy z mniejszościami słowiańskimi. Na razie nie doprowadziły one do rezultatu, a mniejszości nie chciały rozmawiać ani z ministrem, ani z marszałkiem. Po południu w gabinecie wicemarszałka Moraczewskiego p. Radwan konferował z przedstawicielami obstrukcjonistów i zaofiarował im szereg ustępstw.

Jak słyhać obstrukcjonści żądają, aby w artykule, mówiącym o wyłączeniu od udziału w nabywaniu rozparcelowanej ziemi wykluczeni byli zdraj-

cy stanu, aby wstawić tam „karani sądowi“. Drugi postulat mniejszości jest, aby minister reform rolnych nie miał prawa przetrucania ludności z jednych kompleksów na drugie. Trzeci, aby ziemia osiągnięta z parcelacji dóbr martwej ręki była parcelowana pomiędzy ludność tego samego wyznania. Pertraktacje toczyły się prawie przez całe popołudnie, a wieczorem mają się odbyć w dalszym ciągu w klubie Piasta. Jak słyhać doszło do zgody prawie co do wszystkich punktów. Ostrą różnicę zdań wywołuje jeszcze artykuł kolejnego obdzielania parcelowaną ziemią.

Najciekawsze w tem wszystkim jest to, że min. reform rolnych konferuje z obstrukcjonistami, czyli, że rząd legalizuje obstrukcję, przyznając tym, którzy ją prowadzili, realne korzyści. Tak było z Wyzwoleniem, tak było z mniejszościami.

Jak jednak rząd odnosi się do polskich stronnictw, które mają zastrzeżenia, co do reformy?

Korespondent nasz miał sposobność rozmawiać z przedstawicielem klubu Ch. N. p. Gluszewskim, który prowadzi kampanję, co do reformy rolnej w imieniu swego klubu. Oświadczył on kategorycznie, że rząd ani z klubem, ani z nim nie prowadził żadnych pertraktacji. Jak wiadomo ZLN. ma również zastrzeżenia, co do niektórych postanowień ustawy, w dziedzinie szacunku itp. Należy jeszcze raz stwierdzić, że rząd absolutnie ze stronnictwa mi polskimi nie rokował, rozmawiał natomiast z czynnikami radykalnymi i wywrotowymi.

Jest to polityka rządu prowadzona przeciwko Sejmowi, a patentująca obstrukcję i anarchję. Wogóle taktyka rządu, jeżeli idzie o reformę rolną jest zastanawiająca. Ustawy nie przygotowane należycie, czego dowodem było

ny Francji granic zachodnich Polski i Czechosłowacji.

Fakty się wiążą w całość: w związku tych faktów znajduje swoje wytłumaczenie wojna celna, jaką Niemcy narzucili Polsce.

Ale jeśli postępowanie Niemiec wyjaśnia się ich przechyleniem się do orientacji wschodniej, to także na tej drodze szukać możemy wytłumaczenia pewnych posunięć naszego wschodniego sąsiada. Zauważmy, że w układach handlowych o utworzenie polskorosyjskiego towarzystwa, wynikły nie spodziewanie trudności, podobnie natrafiła na przeszkody ratyfikacja konwencji konsularnej, bo tu rząd sowiecki zażądał zgody na otwarcie konsulatów sowieckich w Gdańsku i Lwowie. Nasuwa się uwaga, czy nie wchodzi tu związek między trwającą w naszym Sejmie obstrukcją białorusinów, ukraińców i komunistów, powyższemu żądaniem Sowietów w sprawie konsulatów we Lwowie i zobowiązaniami, jakie mogły one przyjąć na siebie wobec

Niemiec w zamian za odciążenie tych ostatnich od orientacji zachodniej.

Sytuacja międzynarodowa staje się bardzo poważna. Wkłada ona przede wszystkim wielką odpowiedzialność na Francję, jako na mocarstwo, które jest najbardziej powołane do odegrania pierwszorzędnej roli w dziele pacyfikacji świata. Dalej nakazuje ona wielką czujność Polsce, gdyż o nią głównie w dalszym rozwoju wypadków rzecz będzie szła. Wreszcie oczekiwać należy rozważnego stanowiska ze strony Anglii, która powinna zrozumieć, że polityka głaskania Niemiec na niej szczególnie może się zemścić.

Wobec wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na trzy wymienione państwa w obecnym położeniu międzynarodowym, należy powitać upadek rządów skrajnych we Francji, jako fakt pomyślny o wielkiej doniosłości. Sytuacja wymaga rządów jednoci narodowej.

U nas również.

(wś.).

PAŃSTWOWY
ZAKŁAD ZDROJOWY
W CIECHOCINKU

zorganizował sprzedaż leczniczych produktów: szlamu w 10 kig. woreczkach, łożu w 1 litrowych butelkach i gazowanej solanki 1/8%, 1% i 1 1/2% — w półlitrowych butelkach. — Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych -o- materiałów. -o-

5791

zgłoszenie 603 poprawek. Zamiast domagać się odroczenia i uzupełnić ustawę, rząd puścił ją na wody sejmowe, co doprowadziło do pożałowania godnych zająć. W kołach parlamentarnych rozgoryczenie wzrasta. Jakże będą losy ustawy w trzecim czytaniu, dziś trudno przewidzieć.

Omawiając wczorajsze wypadki w Sejmie „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że obstrukcja owa nie demoralizuje naszego życia parlamentarnego. Zastosowanie kilkudniowej obstrukcji nie jest nowością w życiu sejmowym i nie ma podstaw do bładania nad parlamentaryzmem polskim. Zastraszający jest natomiast fakt, że odezwały się głosy domagające się ustawy dla grup, uprawiających obstrukcję. Gdyby stronnictwa sejmowe weszły na tę drogę, byłby to cios dotkliwy, zadany zasadzie rządów parlamentarnych w Polsce. Wczorajsze umotywowanie konieczności kompromisu przez posła Bażyńskiego na konwencie seniorów dostarczyło niezmiernie ciekawego materiału do studium psychologii socjalistów polskich. Zachęcenie ich polityką Rusini i Białorusini przeciagnęli strunę, a wówczas zdrowy instynkt w polskich stronnictwach zwyciężył i głosowanie odbyło się mimo hałasu. — Jest jednak rzeczą konieczną, by stronnictwa polskie wytrzymały na obranej drodze, by zasada liberum veto nie zwyciężyła w Sejmie. Jest także konieczne, by prezydium Sejmu pobiłałiwością i niekorzystaniem z regulaminu nie ośmielało tych, którzy chcą zaburzyć porządek życia sejmowego.

Z DNIA.

O LIKWIDACJE STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa. 15 lipca. (PAT.) Związki zawodowe robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia zawodowego polskiego i Związek zawodowy robotników rolnych Rzeczypospolitej Pol. zwróciły się do rządu z memoriałami, w których wskazując na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenie naturalistów na gotówkę, przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznie interwencji rządu, aby zapobiec strajkowi. Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotniczych i w tym celu wydał minister pracy i opieki społecznej rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mającej na celu zlikwidowanie istniejącego obecnie zatargu w rolnictwie. Wobec powyższej decyzji rządu, postanowiły powyższe organizacje zawodowe strajku zaniechać.

PROCES O TEORJĘ DARWINA.

N. Jork. 15 lipca. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie popołudniowe w procesie o teorię Darwina rozpoczęło się o godz. 16. Publiczności zebrało się więcej, niż dotychczas, ponieważ przewodniczący rozprawy miał ogłosić decyzję w sprawie wniosku obrony co do cofnięcia oskarżenia. Przewodniczący oświadczył, że musi swą decyzję cofnąć, ponieważ niektóre dzienniki już przedtem ogłosiły dokładnie jej treść. Musi być najpierw zbadane, w jaki sposób dzienniki doszły do posiadania tekstu decyzji. Decyzja odrzuca wniosek obrońców i zażąda przeprowadzenia rozprawy.

Wiedeń. 15 lipca. (PAT.) Proces, który się toczy obecnie w Dayton jest wybitnie polityczny. Inicjatorem procesu jest wielokrotny kandydat na prezydenta St. Zjedn. Bryand. Zapowiedział on, że jeżeli nie zostanie wybrany prezydentem, wówczas rozpęta walkę religijną. Domaga się on uznania religii chrześcijańskiej za religię państwową w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że prezydent Coolidge śledzi z uwagą przebieg procesu. Jest on zdania, że religia nigdy nie będzie mogła być włączona do konstytucji. Dążenie takie sprzeciwia się ustawom zasadniczym, zapewniającym każdemu Amerykaninowi swobodę religijną. Prezydent Coolidge nie sądzi, by akcja Bryanda odniosła skutek.

RAKOWSKI O POLITYCE SOWIETÓW.

Londyn. 15 lipca. (PAT.) W rozmowie ze sprawozdawcą Biura Reutersa oświadczył Rakowski, że program sowietów nie stoi na przeszkodzie rozwojowi stosunków handlowych w Europie. Rosja potrzebuje kapitału zagranicznego. W sprawie wypadków chińskich oświadczył Rakowski, że wykład, który wygłosił Karachan w lutym na uniwersytecie w Pekinie nie był skierowany przeciw Anglii. Oskarżenie przeciw Drosserowi opiera się na fałszywych dokumentach. Poszczególne prowincje w Chinach są ośrodkami działań białej gwardii rosyjskiej. Dalej potwierdził Rakowski, że zapewniono prawo przywozu dla przemysłu angielskiego do wysokości 15 mil. funt. Zamówienia te nie stoją w związku ze sprawą polityczną. Rząd sowiecki był zawsze zdania, że wzmożenie stosunków gospodarczych między obu państwami wzmocni także węzły polityczne obu krajów.

JAPONIA I ANGLJA.

Nowy Jork. 15 lipca. (PAT.) Japoński minister spraw zagranicznych Sidehara oświadczył, że Japonia nie sprzeciwia się konferencji chińskiej mającej się ewentualnie zebrać w Londynie w celu uregulowania sprawy wydarzeń w Szanghaju. Jednakże tego rodzaju konferencja jest zdaniem Japonii zbędna, ponieważ toczą się z Chinami bezpośrednie rokowania, które mają widoki powodzenia. Minister zaprzeczył następnie wiadomości o tajnym układzie zawartym rzekomo między Anglią i Japonią względnie między Anglią, Japonią i Ameryką.

RZĄD KOALICYJNY W SHS.

Białogród. 15 lipca. (PAT.) Po zakończeniu rokowań między delegatami radykalów i partii Radicza kluby obu partii ratyfikowały protokół układu w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Oczekują tu natychmiastowej dyktacji obecnego gabinetu i utworzenia nowego rządu, pod przewodnictwem Pasicza. W gabinecie tym partia Radicza będzie miała 5 tek. Grupa niezależnych demokratów z Pribiczewiczem na czele opuszcza koalicję.

ZACIĄG OCHOTNICZY WE FRANCJI

Paryż. 15 lipca. (AW.) Ministerstwo wojny ogłosiło przyjmowanie ochotników na wojnę marokańską.

Konferencja Chamberlaina z Rakowskim.

Londyn. 15 lipca. (AW.) Rakowski odbył wczoraj konferencję z Chamberlainem. W kołach dyplomatycznych przypisują tej konferencji wielkie znaczenie. Jest ona bowiem pierwszą wymianą zdań między Anglią a Sowietami od czasu wybuchu nieporozumienia w sprawie Chin. Rakowski zawiadomił Chamberlaina o zleceniach dla firm angielskich ze strony

sowietów na zakupy narzędzi na ogólną sumę 150 milionów szterlingów. Nie podał jednakże bliższych szczegółów, to znaczy nie wiadomo, jakie firmy zlecenia otrzymały i na jakich warunkach. Przedstawicielowi „Tribune” oświadczył miał Rakowski, że sowie ty dążą do nawiązania przyjaznych stosunków z Anglią i to takich, jakie były za czasów rządów Mac Donalda.

Abd-el-Krim przyjmie propozycje pokoju.

Paryż. 15 lipca. (AW.) „Petit Parisien” ogłasza wywiad z prezesem delegacji francuskiej w Madrycie Mal-

vym, który wyraził przekonanie, że Abd-El-Krim przyjmie propozycję rozporozczenia rokowań.

Losy kartelu i rządu Painleve'go.

Paryż. 15 lipca. (AW.) Prasa paryska uważa powszechnie fakt wstrzymania się od głosowania socjalistów w czasie głosowania niedzielnego za upadek kartelu, lewicy. Opozycja przy pisuje sobie z tryumfem przesunięcie się większości rządowej na prawo. „Petit Parisien” przepowiada upadek rządu Painlevego natychmiast po feriach wakacyjnych, co nie jest wykluczone ze względu na to, że prócz so-

cialistów także i większa część socjalistów-republikanów występuje przeciwko polityce rządu w sprawie Marokka i przeciwko polityce finansowej Caillaux. Istnieje jeszcze dla rządu możliwość, że podczas wakacji zdoła on odzyskać z powrotem kilka głosów lewicowych. Zależać to będzie od wyniku rokowań z Abd-el-Krimem i od projektu sanacyjnego ministra finansów.

Odpowiedź niemiecka na notę Brianda.

Berlin. 15 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że kanclerz dr. Luther miał po swoim powrocie z Dreżna konferencję z członkami gabinetu, na której omawiano także niemiecką odpowiedź Brianda. Dziś gabinet ma się zająć szczegółowo odpowiedzią. Prezyden-

ci ministrów poszczególnych państw Rzeszy niemieckiej będą we czwartek poinformowani o treści, poczem w piątek albo w sobotę będzie odpowiedź przedłożona komisji spraw zagranicznych Reichstagu, a następnie wysłana do Paryża.

Nowa taktyka Zinowiewa.

Paryż. 15 lipca. (PAT.) „Echo de Paris” zauważa, że nowa taktyka Zinowiewa polega na uznaniu i traktowaniu socjalistów jako przedniej straży bolszewizmu, i zgodnie z tym planem

Moskwa stara się pozyskać syndykaty angielskie a obecny ruch wśród górników angielskich świadczy o tem, że posiew zaczyna wschodzić.

Minister Skrzyński w Ameryce.

N. Jork. 15 lipca. (PAT.) Przybył tu dziś minister spraw zagr. Skrzyński. Na powitanie ministra przybył przedstawiciel sekretarza stanu na pokład „Paris”, na kilka godzin przed zawinięciem okrętu do portu. Przedstawiciel rządu wyraził ministrowi Skrzyńskiemu ogromną radość z powodu wizyty. Minister Skrzyński w towarzystwie przedstawiciela rządu St. Zjednoczonych przyjął przywitanie od szeregu wybitnych osobistości.

Pokład statku „Paris”. 15 lipca. W

przeddzień przybycia do Ameryki odbyła się na okręcie tradycyjna uroczystość. W wygłoszonych przemówieniach prezydent kongresu Stanów Zjedn. Longworth oraz ambasador Herrick uwydatnili znaczenie podróży ministra polskiego, będącej nowym dowodem zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Ameryką a Europą. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnów amerykańskiego, polskiego i francuskiego.

Litewski strażnik graniczny morduje polskiego policjanta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (G.) Z Wilna donoszą, że dnia 14 bm. o godz. 7 rano władze nasze wspólnie z władzami litewskimi prowadziły dochodzenia w sprawie zamordowania post. Rejkowskiego. Śledztwo wykazało, że Rejkowski zabity został wystrzałem z karabinu strażnika litewskiego Kazimierza Mitkiewicza, który brał udział w śledztwie uzbrojony w karabin. Po

skonstatowaniu tego faktu starosta Łukasiewicz zażądał od władz litewskich aresztowania sprawcy morderstwa. Otrzymał na to odpowiedź, że Mitkiewicz jest na razie w areszcie do mowym, a gdy będzie udowodniona jego wina zostanie uwięziony. Musi wszystkich zdziwić fakt, że odbywający areszt domowy chodzi z karabinem.

NIEMIECKIE OBawy PRZED WOJNA GOSPODARCZA Z POLSKA.

Warszawa. 15 lipca. (AW.) Na kongresie socjalistów niemieckich w niemieckiej części Górnego Śląska uchwalono wpłynąć na frakcję socjalistyczną w parlamencie Rzeszy w kierunku zlikwidowania zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego.

PRZEKRACZANIE GRANICY GDAŃSKA.

Warszawa. 15 lipca. (PAT.) Wobec wynikających nieporozumień przy przekraczaniu granicy wolnego miasta Gdańska, co się szczególnie zdarza z wycieczkami młodzieży, udającymi się przez Gdańsk na polski brzeg przypomina się obowiązujące w tym względzie przepisy. W myśl umowy zawartej między Polską a wolnym m. Gdańskiem z 10 listopada 1920, przy przekraczaniu granicy lub w czasie pobytu na terenie wolnego miasta potrzebny jest dowód osobisty, którego moc nie wygasa, zawierający następujące dane: 1. Rysopis posiadacza dowodu i dokładny jego adres. 2. Fotografia posiadacza z nowszych czasów, z poświadczeniem władzy, że fotografia przedstawia posiadacza dowodu osobistego. 3. Własnoręczny podpis posiadacza, albo, o ile tenże nie jest pisemny odpowiednia uwaga ze strony wystawiającego dowód urzędnika. 4. Przynależność państwowa posiadacza dowodu.

NIEMIEC O FATALNEJ POLITYCE SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. 15 lipca. (PAT.) Poseł nacjonalistyczny Rahn wygłosił w siedzibie Ligi Praw Człowieka referat na temat gdańsko-polskiego konfliktu. Prelegent przedstawił rozwój stosunków polsko-gdańskich i wskazał na ogromne szkody, które wyrządziła wolnemu miastu samowolna polityka Senatu gdańskiego. Dalej przyznał Rahn, że w sprawach celnych Polska nie potrzebuje zasięgać opinii Gdańska, który nie ma pod tym względem nic do powiedzenia. Gdańsk twierdził mówca jest obowiązany przyjąć do wiadomości i wykonać zarządzenia celne urzędu polskiego. Wskazując na obecną przerwę rokowań gospodarczych polsko-gdańskich podkreślił Rahn, że rokowania te nie doprowadzą do porozumienia z winy obecnego Senatu gdańskiego. W końcu wskazał mówca na obecne przesilenie w Senacie i stwierdza, że Senat naprawdę demokratyczny, nawet przy najbardziej nacjonalistycznym rządzie polskim liczyć może na uzyskanie pewnych sukcesów.

POLSKI BASEN AMUNICYJNY W GDAŃSKU.

Gdańsk. 15 lipca. (AW.) W tych dniach została ukończona budowa basenu amunicyjnego na półwyspie Westerplatte w Gdańsku, jak również składy amunicji i materiałów wojennych sprowadzanych do Polski przez Gdańsk. Basen posiada formę trapezu i połączony jest z Wisłą kanałem szerokości 85 m. i głębokości 8.5 m.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKI RUCH KOLEJOWY.

Warszawa. 15 lipca. (AW.) Od 9 do 11 bm. odbywały się w Pradze czeskiej rokowania między przedstawicielami kolei polskiej i czechosłowackiej w sprawie uregulowania ruchu granicznego i taryfy osobowej.

BIEG SZTAFETOWY VERDUN—PARYŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że urządzony w czasie święta narodowego bieg sztafetowy z Verdun do Paryża udał się znakomicie; sztafety niósł pochodnię, zapaloną o północy na cytadeli w Verdun i przyniosły ją o godzinie 4.30 wieczorem na grób Nieznanego Żołnierza i od tej pochodni zapalono ogień.

FUTER ST. STEPKOWICZA
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przechodząc zaleca zamawiać futra oraz skutecznie wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredytu.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa. 15 lipca (Tel. wł.) Komunikat instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 lipca: Polepszenie się stanu pogody na południu, pozbawienie dość pogodnie i ciepło z skłonnościami do burzy. Słabe wiatry w kierunku północnym.

ODROCZENIE CZY ZAKOŃCZENIE SESJI SEJMOWEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (zo). Wczoraj obradował konwent seniorów nad sprawą zakończenia obrad i feryj. P. marszałek Trąpczyński domaga się, aby sesja obecna była zamknięta dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdyby się to stało, w takim razie senat rozwiązałby się na dwa miesiące, a do ustawy o reformie rolnej przystąpiłby dopiero w jesieni. Nie jest wiadome również, czy nastąpi odroczenie sesji czy też jej zakończenie. Sejm rozpocznie ferie prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

OBURZAJĄCA NAPAŚĆ „IL. KURJERA KRAKOWSKIEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (zo). Powszechne oburzenie w kołach politycznych wywołał artykuł, jaki się ukazał w wczorajszym „Kurjerze Krakowskim” pt. „Łapaj złodzieja”. Artykuł ten nazywa uchwalony monopol zapalczany panamą i insynuuje posłom, jakoby w własnym interesie monopol ten uchwalili. Artykuł ten jest tembardziej oburzający, że właścicielem pisma jest poseł Dąbrowski, należący do stronnictwa, które za monopołem głosowało i wiedzący bardzo dobrze, że ustawa została uchwalona na bardzo wyraźne a nawet kateryczne żądanie rządu, albowiem p. Władysław Grabski w przemówieniu swoim w Sejmie postawił przy tej sprawie kwestję zaufania.

Warto przypomnieć, że o wydzierżawienie monopolu zapalczanego oprócz koncernu szwedzko-amerykańskiego starał się również koncern austriacko-niemiecki. Artykuł robi zupełnie wrażenie, jakby był inspirowany przez zawiedzionych członków owego koncernu austriacko-niemieckiego.

USTAWA O OBRODCE CUKREM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (zo). Sejmowa komisja skarbowo przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o obrocie cukrem na obszarze Rzeczypospolitej. Wedle uchwały komisji kontyngent zapasu cukru z kampanii 1925-26 r. ma być wypuszczony w ilości 15 proc. kontyngentu zasadniczego. Ustawa daje rządowi wpływ na oznaczenie cen cukru. Dalej przyjęto postanowienie uwzględniające skalę dodatkowego kontyngentu wewnątrz za odległość od Gdańska i Gdyni i przynależną cukrowniom odległym od portu o 500—600 km. 2 proc., od 650—750 km. 3 proc., od 750—850 km. 4 proc., a ponad 850 km. 5 proc. kontyngentu zasadniczego. Dla czterech cukrowni wołyńskich przyznano dodatkowy kontyngent w wysokości 60 wagonów.

EXPOSEŁ KOCHANOWICZ ORGANIZUJE BANDE DYWERSYJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (G). Z Nowogródka donoszą, że w ubiegłym tygodniu dokonano szeregu rewizyj w powiecie wołyńskim, gdzie wykryto za czątki organizowanej przez ekspozita Kochanowicza bandy dywersantów - szpiegów. Wykryto trzy jaczajki żydowskie w jednej z gmin. Kilka osób aresztowano. śledztwo w toku.

Z Rady Ministrów.

Uchwały regulujące sprawy żydowskie. — Zatwierdzenie wyboru rzeczoznawców Kresowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (zo). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na której po wysłuchaniu sprawozdania ministra oświaty Stanisława Grabskiego jednogłośnie po-

wzięto uchwałę regulującą sprawy żydowskie.

Pozatem zatwierdziła Rada ministrów wybór rzeczoznawców w osobach pp. Świerzyńskiego, Leona Wasilewskiego i Henryka Loewenherza.

Rozszerzenie kompetencji władz admin. pierwszej i drugiej instancji.

Następnie zastanawiano się nad rozszerzeniem kompetencji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji i jak się dowiadujemy powzięto w tym kierunku szereg uchwał. Uchwalono rozporządzenie, nakładające na ministrów obowiązek, aby przy opracowywaniu wniosków ustawodawczych zwracali uwagę na potrzebę najszerzego stosowania zasady, obciążającej władze centralne. Ministrowie wyda-

dzą niezwłocznie zarządzenia, mające na celu uzgodnienie ze stanowiskiem prawnym obecnego stanu faktycznego, co do podziału kompetencji. Następnie mają być przedłożone Radzie ministrów dalsze wnioski, dotyczące rozszerzenia kompetencji władz pierwszej i drugiej instancji i podające przepisy, dotyczące przeniesienia kompetencji z pierwszej na drugą i z drugiej na trzecią instancję.

Z rokowań handlowych z Niemcami. Możliwość przerwy w rokowaniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca. (zo) W piątek odbędzie się wspólne posiedzenie komitetu politycznego i ekonomicznego ministrów, na którym będzie obecny także prezes delegacji do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński. Uchwalone mają być dalsze dyrektywy dla delegacji. Nie jest wykluczone, że rokowania ulegną przerwie na czas wakacji.

Warszawa. 15 lipca. (AW.) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński przybędzie z końcem bieżącego tygodnia do Warszawy w celu złożenia sprawozdania z obecnej sytuacji i otrzymania nowych instrukcji. Dzięki naciskowi sfer gospodarczych rząd niemiecki okazuje obecnie większą skłonność do prowadzenia rokowań.

Projekt ustawy o t. zw. urzędnikach objazdowych na Kresach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 lipca (G). Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło na dzisiejszej Radzie ministrów z wnioskiem utworzenia w województwach wschodnich w każdym starostwie stanowiska t. zw. urzędnika objazdowego. Wprowadzenie tej bardzo pożądanej nowości, wywołane jest z jednej strony koniecznością bardziej sprężystej niż dotąd administracji na kresach, z drugiej zaś strony koniecznością ułatwień dla ludności. Zadaniem takiego urzędnika będzie załat-

wianie w czasie objazdu tych spraw, które nie wymagają osobistego stawienia się interesenta w starostwie, jak np. wydawanie dowodu osobistego, pisemne i ustne prośby o ulgi podatkowe, przeprowadzanie dochodzeń w sprawach administracyjnych i administracyjno - karnych, a nawet wydawanie wyroków w niektórych z tych spraw. Również do zakresu ich działalności będzie należała kontrola posterunków policyjnych i urzędów gminnych.

SEJM.

Warszawa. 15 lipca. (PAT.) Poseł Chrucki (ukr.) oświadczył przed przystąpieniem do dalszego głosowania, że wyczerpawszy dotychczas wszelkie środki walki parlamentarnej, kluby ukraiński i białoruski opuszczają dzisiejsze posiedzenie na znak protestu, zapowiadając, że dalszą walkę przeciw osadnictwu i obszarnictwu prowadzić będą w sposób jak najbardziej stanowczy, zarówno w Sejmie, jak i poza Sejmem. Po tem oświadczeniu posłowie klubów białoruskiego, ukraińskiego i niemieckiego wyszli ze sali.

W dalszym głosowaniu odrzucono szereg poprawek, poczem odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem klubu Wyzwolenia, aby skreślić art. 59. Poprawkę tę odrzucono 155 głosami przeciw 78.

Większym zmianom uległ art. 66. (O cenie sprzedażnej i parcelacji).

Ostatecznie postanowiono, że cena

sprzedażna działek ziemi w parcelacji państwowej winna być w każdym wypadku z osobna ustalona i oparta na rzeczywistej wartości gospodarczej danych gruntów oraz przekazanych budynków, materiałów i drzewostanu. Nowonabywcy mają prawo nabywać parcele na spłaty długoletnie do lat 40.

Cały projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu.

Tytuł ustawy na wniosek p. Poniatowskiego będzie nosił brzmienie: „Ustawa o wykonaniu reformy rolnej”.

Następnie przyjęła Izba niektóre poprawki zaproponowane przez Senat, niektóre poprawki mierniczych.

Przystąpiono do referatu poprawek Senatu do ustawy o zakwaterowaniu wojska. Poprawki te odrzucały zasadę zajmowania mieszkań prywatnych na stałe kwatery dla wojska, a na to miejsce wprowadzały zasadę funduszu kwaterunkowego oraz obowiązek

rządu zajęcia się budową pomieszczeń dla wojska.

P. Chelmoński (ZLN.), przemawiając przeciw 4 proc. podatkowi na fundusz kwaterunkowy, zgłasza rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył nowelę, uchylającą ten podatek od lokali.

P. Michalak proponuje odrzucenie poprawek Senatu a przyjęcie rezolucji p. Głabińskiego.

Wiceminister skarbu Markowski wypowiedział się za przyjęciem propozycji Senatu, zapowiadając wniesienie przez rząd noweli, dotyczącej podatku kwaterunkowego.

W głosowaniu przyjęto prawie wszystkie poprawki Senatu oraz rezolucję p. Głabińskiego.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o uposażeniu funkcji państwowych i wojska, podwyższającą należitości uboczne wojskowego personelu aeronautycznego.

Dalej przyjęła Izba w pierwszym czytaniu projekt ustawy o państwowym funduszu kredytów na melioracje rolne.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek p. Rokosowskiego (ChD) i Maks. Malinowskiego (Wyzw.) o wstrzymanie wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

P. Bittner sprzeciwia się ze względów konstytucyjnych temu wnioskowi i proponuje uchwalenie specjalnej ustawy amnestyjnej.

Pp. Świecki i Chelmoński opowiedzieli się w zasadzie za wnioskiem, lecz w innej formie.

W głosowaniu przyjęto w drugim czytaniu wniosek w formie ustawy odraczającej egzekucję kar za przestępstwa leśne do 1 grudnia 1926.

W końcu, po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1925, odroczone posiedzenie do jutra 16 bm. godz. 16.

SENAT.

Warszawa. 15 lipca (PAT.) Przed przystąpieniem do porządku dziennego wygłosił marszałek krótkie przemówienie poświęcone pamięci zmarłego sen. śp. Brunna. Izba wysłuchała przemówienie stojąc.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy dotyczącej puszczania w obieg biletów skarbowych. Ustawę przyjęto bez zmian. Na podstawie referatu sen. Koskowskiego odmówiono wydania sen. Semkowicza.

Z kolei sen. Buzek przedstawił projekt ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę ministrów i projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia prowizorycznego, regulującego stosunki ekonomiczne polsko - czechosłowackie. W głosowaniu obie ustawy uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji.

Przyjęto bez zmiany ustawę w sprawie ratyfikacji układu handlowego między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjedn. Ameryki Północnej i ratyfikowano konwencję między Niemcami a Polską w sprawie ułatwień w małym ruchu granicznym.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawił senator Kalinowski ustawę o państwie. Instytucje geologiczne, którą przyjęto ze zmianami.

Dalej przyjęto nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym. Nowela ta podwyższa opłaty na rzecz samorządów o 20 gr. od litra.

Po zreferowaniu ustawy o monopolu zapalczanym i przemówieniu dyrektora departamentu Głównego, ustawę przyjęto bez zmiany.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 16.

Przegląd prasy.

Konflikt Pragi z Watykanem jest dla nas bardzo przykry — stwierdza „Goniec Krakowski”:

I dziś husytyzm jest jedną z najistotniejszych cegieł w budowie państwowości czeskiej: husytyzm Czechów, — katolicyzm Słowaków. Nie tak dawno znalazł się Watykan w trudnej sytuacji, mianowicie wtedy, gdy obecny rząd czeski, jako spadkobierca prerogatyw habsburskich, starał się wykorzystać swoje prawa przy obsadzaniu stolic biskupich na Słowaczyźnie. Watykan zorientował się natychmiast, że biskupi, wyznaczeni przez Pragę, nie będą budzić zaufania wśród Słowaków i zwolenników ks. Hlinki i mianował administratorów, — którzy nie mają przecież mniejszych kompetencji od biskupów. Ten krok Stolicy św. był doskonale postawiony, za jednym bowiem zamachem uniknął Watykan starcia z Pragę — z drugiej zaś strony zapobiegł fermentom religijnym na Słowaczyźnie. Zdawało się, że po rozcięciu węzła gordyjskiego, jakim niewątpliwie była sprawa nominacji biskupów, stosunki między Pragę a Rzymem będą jak najlepsze. A tymczasem ten nieszczęsny dzień 6-go lipca za jednym zamachem kreśli wszystko.

Dla nas, Polaków, konflikt ten jest niesłychanie przykry. Z jednej bowiem strony spotkaliśmy się w ostatnich miesiącach z bardzo silnymi objawami życzliwości i przyjaźni ze strony Czechosłowacji. W myślach samoobrony przeciw germanizmowi zahaczamy zawsze o Czechów, jako o tych, którzy staną wraz z nami do obrony przeciw pomysłom teutońskim Berlin - Bagdad. W Czechosłowacji widzimy naturalnego sprzymierzeńca, który w obronie swych własnych interesów będzie nam musiał w ciężkiej sytuacji podać rękę. Z drugiej zaś strony uczuciem i tradycją głęboko związani jesteśmy ze Stolicą św.

W chwili konfliktu między Pragę a Watykanem my, Polacy, może jedyni jesteśmy w Europie, którzy serdecznie i szczerze pragną, by konflikt ten jak najrychlej i najpomyślniej dla obu stron został załatwiony. Oczywiście nie mieszkamy się do wewnętrznych stosunków naszych sąsiadów, ale oceniając bezstronnie sam fakt konfliktu, uważamy, że główną rolę w załagodzeniu tego sporu powinni obecnie odegrać czescy narodowi demokraci, taką samą rolę, jaką odegrali Jezuici w XVIII wieku.

* * *

Z powodu narodowego święta francuskiego — rocznicy zburzenia Bastyli — pisze „Kurier Warszawski”:

Jest o czym pamiętać i jest co przypominać.

Dzisiaj, po skruszeniu naszych kaidanów wiekowych, kogoż widzimy przy swoim boku, jako sojusznikę i siostrę? Francję. Kto pierwszy wyciągnął ku nam dłoń pomocną i kto jedyny wsparł nas podczas najazdu bolszewickiego? Francja. Komu możemy ufać, że nas z złej doli nie opuści? Tylko Francja.

Silne, zadzierżgnięte pomiędzy Polską a Francją węzły nie mają odpowiednika w układzie stosunków politycznych Europy powojennej. To nie jest tylko sojusz polityczny, zawarty w interesie wspólnej obrony przed wspólnym nieprzyjacielem. To nierozdzielne, oparte na duchowej wspólności, na jednakowym pojmowaniu honoru i ojczyzny, sprzeczanie się dwóch narodów, idących ramie przy ramieniu ku wypełnieniu swojej misji dziejowej, którą jest ugruntowanie wolności i pokoju na Zachodzie i na Wschodzie.

Nie dziw też, że święto narodowe francuskie znajduje odzew we wszystkich sercach polskich, że okrzyk: „Niech żyje Francja!” jest u nas tak samo łatwy do podchwycenia i powtórzenia przez miliony, jak okrzyk „Niech żyje Polska!”

* * *

W „Echu Warszawskim” zamieścił artykuł deputowany z okręgu Marny p. I. Jacquy. Artykuł dotyczy związku między ewakuacją lewego brzegu Renu a interesami Polski:

Nie trzeba tracić z oczu tego faktu, że zupełne bezpieczeństwo Francji na przyszłość jest ściśle związa-

ne z bezpieczeństwem tych państw, które Traktat Wersalski powołał do życia na wschód od Niemiec, a zwłaszcza Polski.

W istocie rzeczy Niemcy bardzo pragną uczynić wyłom w Traktacie Wersalskim i widziałyby z ogromną przyjemnością zwołanie konferencji europejskiej, któraby uregulowała za jednym zamachem sprawę rozbioru, sprawę ewakuacji zajętych prowincji i sprawę bezpieczeństwa.

Niemcy widziałyby z wielką przyjemnością zebranie się takiej konferencji po prostu dlatego, że o ile obecnie chcą zapewnić na Zachodzie bezpieczeństwo Francji, o tyle zasadniczo postawią sprawę zmiany granic G. Śląska, polskiego korytarza i Gdańska. Niektóre koła polityczne i dyplomatyczne są obrabiane pod tym względem już od dawien dawna: przede wszystkim jednak trzeba się mieć na baczności przed pacyfistycznymi środkami Niemiec i w całej tej sprawie, tak brzemiennej w następstwa, nie powinniśmy się zadowalać słowami.

Niestety Anglia, która myśli tylko o salwowaniu swoich bezpośrednich interesów ekonomicznych, popiera swym dwulicowym zachowaniem się zamysły niemieckie.

Jest tedy bezwzględnie nieodzowną rzeczą, ażeby między Francją a Polską istniał bardzo ścisły związek wobec i przeciw wszystkim, bo państwa te mają bardzo wielką rolę do odegrania, jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo Europy, a więc nie wolno im popełniać żadnego błędu w rokovaniach, które się toczą i to w rokovaniach tem trudniejszych, że Niemcy przez bardzo mądrą propagandę w całym świecie umiały przygotować przychylny teren dla swoich zamysłów.

* * *

„Głos Narodu” z oburzeniem pisze o niedołęstwie władz sejmowych, dopuszczających do hańbiącej nas zagranicą obstrukcji „Wyzwolenia” i mniejszości. Obstrukcja ta, to nikczemny zamach na nasz parlamentaryzm:

Przechodzimy moment krytyczny naszej historii. Właśnie teraz, gdy wszystkie żywioły patriotyczne i dojrzałe dążą u nas do wzmocnienia mechanizmu konstytucyjnego, właśnie teraz — na rozkaz Berlina i Moskwy — dokonuje się nikczemnego

KAWA RIEDLA

zamachu na nasz parlamentaryzm. Chodzi o sparaliżowanie organu wołi państwowej, o skompromitowanie Polski, o ośmieszenie wszystkich jej wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Atak generalny! I oto hańba bezprzykładna! W polskim sejmie przeprowadzają dziś swą wolę wrogowie Polski! Ci, którzy się ze swymi zamiarami wrogiemi państwu nawet nie kryją, krzyczą zuchwale w Sejmie swoje veto. I p. marszałek, w którego ręku złożono straż polskiego Sejmu, owej — według Mickiewicza — polskiej arki przymierza, ani nie odczuwa wstydu, ani nie zdobywa się na poczucie obowiązku by chronić godność Sejmu i interesów państwa... P. marszałek Rataj marzy o wysokim dziedzictwie. — Jakże smutno, że widzi je jako nagrodę własnej hańby.

A nasza polska większość? Oto PPS popiera obstrukcję. Wyzwolenie jej niemal sekunduje. O komunistach szkoda mówić, ci spełniają tylko rozkaz Zinowiewa. „Piaś” waha się, jak zwykle, a prawica ogranicza się do wyrazów oburzenia. Rządu w takim momencie niema i Sejm może swobodnie oddawać się zabawie.

Czy — istotnie może? Czy niema żadnej władzy, któraby tym nikczemnościom kres położyła? Niech panowie posłowie pamiętają, że po za nimi i ponad nimi jest jeszcze naród polski, który nie pozwoli, by mu naczelną instytucję reprezentacyjną łajdactwo jednych, a bezsila i tchórzostwo drugich zamieniały w arenę cyrkową. Jesteśmy bezsilni, gdy podważa się państwo z zewnątrz, ale potrafimy wziąć za kark Chrućkich i Ballinów u siebie w domu. — Obstrukcja jest zbrodnią i jako taka powinna być traktowana. Sejm, który jej nie przezwycięży, niema co robić w Warszawie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

nr 5799

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

MARCEL PREVOST.

10)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Przerwaliśmy rozmowę dopiero w chwili, kiedy wyszła na podjazd hotelu, gdzie oczekiwało nas auto.

Nie zmieniła sukni, a skromny słonkowy kapelusz, który miała na głowie nie miał wyszukanego paryskiego szyku. Zofia należała do tego typu kobiet, których uroda bez sztucznych dodatków pudru i szminki dopiero w jasnym świetle dziennym nabiera właściwego wyrazu. Zauważyłem to, widząc wrażenie, jakie pojawienie się jej wywarło w grupie podróżnych, wchodzących właśnie do hotelu. Usłyszałem słowa „wunderschön”, wymówione głośno. A dwóch młodych ludzi, o twarzach jak brzoskwinie, w tyrolskich kapeluszach z piórkami, zatrzymało się nawet aż do chwili, kiedy auto ruszyło.

— Słuchaj stary, wykrzyknął Robert siedząc naprzeciw nas na przednim siedzeniu — taki jestem szczęśliwy! Mylisz się, jeżeli myślisz, że ci pozwolę wyjechać dziś, albo nawet jutro.

I ja cieszyłem się, że życie nasze w tej nowej, a tak niespodziewanej formie zaczyna się układać harmonijnie. Zauważyłem, że i Zofia odczuwała również ten przyjacielski nastrój, gdyż,

zachowując dawny spokój, zaczynała brać udział w rozmowie, a chwilami zjawiał się nawet uśmiech na jej ustach.

Ten dzień wrześniowy, mający w sobie urok lata i świeżość wiosny, wytwarzał dookoła nas atmosferę przyjaźni pogodnej, jak wiosna południa. Słusznie określał Robert te chwile: „pogoda życia...”. Był to jeden z tych niewielu dni, w które oddycha się pełną piersią, pod łagodną pieśczęcą promieni słonecznych.

Powracaliśmy wieczorem, szofer podniósł budę auta, gdyż ostry wiatr powiał od jeziora. Robert, obawiając się o gardło, wrażliwe na chłód, owinałszy się szalem, milczał, a ja rozmawiałem z Zofią dalej.

Zofia wypytывała mnie o życie Paryża, w którym zamieszkać miała. Ze słów jej odgadłem, jakie fatalne pojęcie wytworzyła sobie o mnie, pod wrażeniem opowiadań Roberta, uzupełniając je mylnie kobiecą wyobraźnią: Świątowiec — myślała — kobieciarz, który bez celu roztrwonił fortunę i duszę. Pomimo tego czułem jednak, że się jej podobam, choć żywi dla mnie uczucie pobłażliwej litości, jakie zapewne okazywała swoim lekkomyślnym kolegom.

Wspólny obiad, wieczór przepędzony razem w kinie, zacieśniły naszą przyjaźń i wywołały we mnie dziwne wrażenie..., jakby to powiedzieć? wrażenie jakiegoś spokoju, pewności, no i mój Boże! jakiejś wygody życiowej, których to wrażeń dotychczas nie od-

czuwałem w moim współżyciu z Robertem.

Zgodziłem się pozostać w Genewie przez cały dzień następny, a perspektywa przepędzenia jeszcze jednego dnia z Robertem i Zofią wcale nie była mi przykłą.

Pałac papierosa, wsparty o balkon, myślałem: Tak... rodzaj komfortu mieszczńskiego, dopełnionego towarzystwem kobiety pięknej i prostej, nie kokietki, nie gadatliwej, a pracowitej, spokojnej, kobiety, różniacej się od kobiet mojego świata tem, że nie czułem wobec niej obowiązku nadskakiwania, flirtu...

Co za ulga! — myślałem. Jakże znużony byłem nieraz tą śmieszna rolą; ile zabiegów, ile frazesów, pracowicie skleconych; ile listów, pisanych z wysiłkiem, aby otrzymać to, czego właściwie pragnąć przestałem.

„Jakże to miło, myślałem, obcować z kobietą prawego charakteru, podziwiać bezkarnie jej urodę, rozmawiać swobodnie, mając świadomość, że kobieta ta należy do serdecznego przyjaciela, co uwalnia mnie od nadskakiwania i flirtu. Dzięki Bogu!

Rzucając z balkonu ostatniego dopalonego papierosa, zestawilem pierwsze doznane wrażenia i pomyślałem: „Robert kocha ją szalenie; ona jest oddana, wierna towarzyszką jego życia, — ale czy kocha go tak, jak potrafi Francuzka, kochająca męża swego? Mam wrażenie, że nie... lecz może to wrażenie tylko? Dla Paryżanina niezrozumiałą zresztą jest dusza kobiety

północy, a dusza jej, bardziej jak każdej innej...”

Poszedłem spać w optymistycznym, błogim nastroju, który ostatnie wrażenia dnia wytworzyły. Zasypiając, przypominałem sobie niektóre powiedzenia cudzoziemki, które raziły mnie wypowiadane z całą prostotą: „Kiedy straciłam niewinność z Robertem”. Albo powiedziane jako pewnik: „Nikt nie ma prawa rozporządzać życiem...”. Albo ta, nie pozbawiona zresztą piękna historia o przyjaciółce z lat dziecińczych, którą opowiadała w formie poetyckiej: znużona życiem, zapraagnęła spokoju, a chcąc zapaść w sen wieczny, na szczycie lodowca zażyła chloralu i pierwszy śnieg pokrył ją całunem śmierci...

Zofia była z całem uwielbieniem dla tej niepokalanej śmierci!

ROZDZIAŁ V.

Nazajutrz, kiedy kończyłem się ubierać, wszedł Robert do mego pokoju. Zwykle wstawał wcześniej odemnie; ubrany był nienagannie, ale ta wyrafinowana troskliwość o wygląd zewnętrzny była u niego wyrozumowana tylko.

— Jak się dziś czujesz? zapytałem go... Wczoraj kiedyśmy się rozchodzili dokuczał ci ból, gardła.

— To drobnostka... dzięki Zofii. Płukania, inhalacje, nic nie pomagały. Czy wiesz, że to ona mnie wyleczyła? Ona zapisała to lekarstwo. Trzy krople tego cudownego napoju... ból ustaje i zasypiam jak dziecko.

(C. d. n.)

Z OPERY.

Debiut p. Sabiny Griffłówny w „Cyganerii”.

Rola Mimi w „Cyganerii” jest trudna i wymaga dużego lirycznego głosu, który w całej swej rozciągłości musi panować nad tutti orkiestrowym, nie mówiąc już o scenach zbiorowych, gdzie wielka wydatność tonu jest konieczna. Stąd wybór tej partii przez p. Griffłównę uważałbym nieco za zbyt śmiały, tembardziej, że debiut urabia do pewnego stopnia opinię prasy i publiczności, którą to opinię o ile nie jest dość pochlebna przełamuje się później już z wielkim wysiłkiem.

P. Griffłówna jest uczennicą znakomitej mistrzyni śpiewu p. Zofii Kozłowskiej, dzięki więc tak doskonałym podstawom wykształcenia głosu debiutantki jest na bardzo dobrej drodze, choć jeszcze w stadium pracy nad opasaniem niektórych szczegółów technicznych. Materiał głosowy p. Griffłówny jest ładny, lecz pod względem jednolitości brzmienia skala nie jest jeszcze całkowicie wyrównana i stonowana; stąd dół i średnica, choć mile brzmiące, są zbyt słabe w stosunku do górnych tonów. Czekają też debiutantkę poważna praca nad dykcją.

Do zalet zaliczyć: dobry słuch, poczucie rytmiki, i dość znaczną już muzykalność. Scenicznie zaś wykazała p. Griffłówna w grze swojej uczuciowość, temperament, pewną swobodę i wdzięk, dzięki czemu rolę swą wcale udatnie odtworzyła, zyskując życiwe przyjęcie licznie zgromadzonej publiczności.

Osobiście jednak wyrażam przekonanie, że p. Griffłówna powinna się specjalizować raczej w kierunku koloraturowym, gdyż głos posiada giętki, a w obecnym stadium rozwoju, dla wielkich lirycznych partii jeszcze za mały, co dało się najwięcej wyczuć zwłaszcza w scenach ensemblovych II-go aktu. Najlepiej wypadł akt III., dzięki nadzwyczaj subtelnej akompaniamencie p. Zuni, który prawdziwie pieczołowitą opieką otaczał debiutantkę. W ostatnim akcie, mimo niezaprzeczonego szczęśliwych momentów były jednak chwile, gdy głos p. Griffłówny brzmiał za cicho.

Na zakończenie tych uwag przytoczę stare przysłowie „bez pracy niema kolaczy”, słowa te powinien sobie zapamiętać i w czyn wprowadzić każdy adept operowy, a wysiłki takie przy dobrych warunkach jakie już posiada p. Griffłówna, niezawodnie opłacą się sownicie.

Partnerką debiutantki była p. Lubicz, która grała dobrze, śpiewała zaś na ogół poprawnie, w górnych jednak tonach niekiedy detonowała biorąc je zazwyczaj za wysoko.

Tryumf wieczoru przypadł tym razem w udziale czwórce naszych sympatycznych artystów: pp. Drabikowi, Dolnickiemu, Cyganikowi i Martiniemu, którzy doskonale zgrani tworzyli bardzo harmonijną całość. A więc p. Drabik rolę Rudolfa zaliczyć może do najlepszych w swym repertuarze, ładnie i z polotem odśpiewał swą partię, w grze zaś przejawiał dużo temperamentu i uczucia, co mu zjednało huczne oklaski przy otwartej scenie. P. Dolnicki i Cyganik prześcigali się w pełnym humoru ujęciu swych ról, a śpiew ich zasługuje na pochlebny wzmiankę. P. Martini, artysta inteligentny, bardzo muzykalnie odśpiewał swą rolę w ostatnim akcie, za co otrzymał liczne i rzetelnie zasłużone brawa. Wreszcie p. Schmidt dał nam dwa charakterystyczne typy, a więc w akcie I. — niefortunnego gospodarza domu, w II-gim zaś — zabawnego i podstarzałego eleganta, trafnie podkreślając komiczne strony tych postaci.

Opera szła bardzo składnie, gdyż soliści, orkiestra, oraz chór dobrze wywiązały się z zadania, dzięki czemu

przedstawienie zyskało na artystycznej wartości.

Dyrygował p. Zuna.

Publiczność serdecznie przyjmowała wykonawców.

Witold Friemann.

Z TEATRU MAŁEGO.

Znajomek z Fiesole.

komedia w 3 akt. Brunona Winawera.

Lawina premier dramatycznych i komediowych, która zasypała Lwów w tym miesiącu wakacyjnym, zmuszając recenzentów teatralnych do pracy, jakiej nigdy w ciągu sezonu nie mieli, — sprawiła, że mogłem zobaczyć dopiero szóste przedstawienie „Znajomka z Fiesole”.

Okazał się on komedią, która nie może sobie wprawdzie rościć pretensji do popularności „Roztworu prof. Pytla”, ale w dorobku swego autora zajmie niewątpliwie miejsce poczesne.

Jak zwykle, tak i w tym utworze, Winawer buduje swą komedię na pewnej paradoksalnej tezie, którą w tym wypadku jest twierdzenie, że dobry, bezinteresowny uczynek jest interesem, który najlepiej w świecie się rentuje, z tem jednak zastrzeżeniem, że do spełnienia tego dobrego uczynku potrzeba w dziesiętnych, powojennych czasach znacznie więcej sprytu, energii i rozumu, niż do dokonania czynu złego lub zbrodniczego.

Ten swój paradoks, na dzień którego, jak w każdym dobrym paradoksie, kryje się dużo prawdy, demonstruje Winawer za pomocą niemiłej paradoksalnie, ale zajmująco postawionej postaci bohatera komedii, Gabriela Tendra, który ma w sobie wiele z słonecznej pogodnej, optymistycznej filozofii Staffowskiego wódcę, króla pół i gościńców. Ów Tender jest globtrotterem, który na świat patrzy przez pryzmat dobrego złudzenia i dlatego uważa się za największego bogacza na świecie, do którego należy Monte Pincio, Laguna wenecka, Hyde-Park, Kościół św. Piotra, Luwr i t. d. bo jego tryb życia właśnie pozwala mu z tych obiektów wyciągnąć dla siebie największą sumę korzyści uczuciowej. Zgodnie z tym swoim optymistycznym poglądem na świat w stosunkach z bliźnimi staje się komitwojażerem wdzięczności ludzkiej, którą uważa za najzyskowniejszy artykuł handlowy.

Tego to pięknego dziwaka, oryginalną i prawdopodobnie kryptomilionera wprowadza Winawer w filisterskie środowisko warszawskie, pomiędzy młodzieńców półgłówek, ich żony inteligentne snobki, wzbogaconych parweniuszów, kręcących się dokoła nich fan-

tastycznych poszukiwaczy złota, którzy marzą o kolonjach polskich w Kamerunie, pomiędzy damy z półświatka i podupadłych moralnie inspektorów świeżego powietrza. Od tej całej gromady polotem i śmiałością ducha odbija tylko piękna panna ze wsi, rozkończana w koniu, strzelbie i swobodzie, to też oczywiście akcja komedii, (nawiasem mówiąc bardzo niska) po rozmaitych powikłaniach kończą się perspektywą małżeństwa pomiędzy nią a oryginalnym handlarzem dobrych uczynków.

Zetknięcie się idealistycznego wódcę z pozytywną gromadą ludzi płaskich wytwarza szereg zabawnych komplikacji, które Winawer zaprawia swym zwykłym intelektualnym, czyśto mózgowym dowcipem, rozwijanym w kierunku sytuacji po amerykańsku groteskowych.

Grano „Znajomka z Fiesole” dobrze, chwilami nawet bardzo dobrze. Postać Tendra można było pojąć inaczej, niż to uczynił p. Orzechowski, można było dziwactwo jego w ekspresji scenicznej wysubtelnić i pogłębić. Ale i to koncepcja, którą dał ten zdolny artysta, lekka i zewnętrznie sympatyczna, czyniła pomysł zamierzony przez autora wrażenie. Także roli Elken de Verny można było nadać większy ciężar gatunkowy przez podkreślenie szlachetności i piękna wewnętrznego, tkwiącego w jej ekscentryzmie. Ale ta energiczna, samodzielna i rezolutna panna z niekniętego jeszcze chwilowo przez reformę rolną dworu polskiego, którą dała p. Łozińska, była również bardzo miła. Był to zarazem, prawdopodobnie, ostatni występ p. Łozińskiej na naszej scenie przed przeniesieniem się jej do krakowskiej „Bagateli”. — Żegnamy ją więc na tem miejscu serdecznie i z szczerem uznaniem dla jej pełnej uroku lindywidualności scenicznej. Dość dobrze grał Okornicki wzbogaconego parweniusza, a Helski-Kowalski był świetny, jak zawsze, gdy odtwarza „byłych ludzi”. Pochwała należy się też pp. Michnowskiej, Zakrzyńskiej, Ładosiowej (pełna temperamentu dama z „Oazy”) i Łorczyńskiej, tudzież pp. Pelińskiemu i Dębówiczowi. P. Żymirski inteligentnie wygłosił prolog.

W. K.

Z ŻYCIA UZDROWISK.

Trzy zagadnienia.

„Przegląd zdrojowo - kąpielowy”, organ Polskiego Tow. Balneologicznego w Krakowie, redagowany przez profesora dr. Ludomiła Korczyńskiego, umieszczył w Nr. 6-tym, poświęconym XII. Zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich, memoriał dr. Józefa Diehla, przewodniczącego Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej w Zakopanem, przesłany Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Sprawy, w nim poruszone zainteresują niewątpliwie wszystkie nasze uzdrowiska, na uwagę zaś szczególnie najszerzszymi kół społeczeństwa zasługuje racjonalna walka z gruźlicą, dotychczas w Polsce bardzo zaniedbana.

Red.

Wróciwszy z urlopu, spędzonego we Francji, mam zaszczyt podziękować za paszport służbowy i pismo polecające, które ułatwiło mi wiele, przygodne wprowadzić, ale mimo to kształtujące, zapoznanie się z kilku kwestiami, związanymi z administracją uzdrowisk i stacji turystycznych. Uwa-

żam też za swój obowiązek bodaj w kilku słowach podzielić się spostrzeżeniami i zgłosić parę wniosków.

I. Walka z gruźlicą.

W sprawie akcji antygruźliczej we Francji byłem dwukrotnie na wywiadzie u p. dr. Wiktora Gardette’a, członka Komisji Uzdrowiskowej w Ministerstwie Higieny, dyrektora gazety „La Presse Thermale et Climatologique”, wydawanej pod patronatem Instytutu hydrologicznego i klimatologicznego w College de France, najwyższej instancji naukowej w tej dziedzinie, i przestudjowałem dostarczone mi przezeń materiały naukowe i publicystyczne.

Zwiedzając następnie urządzenia sanitarne na Riwierze, zetknąłem się umyślnie z p. dr. H. Gimbert’em, wybitnym lekarzem - praktykiem w Cannes, autorem rozprawy p. n. „Prophylaxie de la Tuberculose”, umieszczonej w I-szym tomie znakomitego (zdaniem fachowców) dzieła zbiorowego p. n. „Tuberculose” pod redakcją dr. F. Sergenta, L. Ribadaux - Dumas’a i L.

Babonneix’a (Paris 1924, A. Maloine et fils).

We Francji brak jeszcze wyraźnej podstawy prawnej do stanowczej walki z gruźlicą przez bezwzględny obowiązek zgłaszania i odosobniania chorych. Mimo to, dzięki stanowisku Akademii Medycznej i coraz żywszej, po wojnie zwłaszcza, akcji społecznej, która uzupełnia zabiegi rządu i samorządu, kraj ten zbliża się do poziomu przodującej w tym względzie Danii, Norwegii, Szwecji, Anglii, Ameryki i Niemiec.

Należałoby, moim zdaniem, wystać coprędzej lekarza - specjalistę z ramienia G. D. S. Z. do Arcachon, gdzie walka z gruźlicą, dzięki drakońskim przepisom wykonawczym sławnego we Francji mera p. Bon’a i umiejętnemu ich stosowaniu — jest prowadzona wzorowo. Sprawozdanie jego z dokładnego studium, ogłoszonego w prasie i broszurze, powinno szerzyć przekonanie, że tylko bezwzględne zgłaszanie i odosobnianie wszystkich wypadków gruźlicy jest celowe i skuteczne.

Polska, jak wiadomo, nie ma dotychczas nawet statystyki tej choroby, bez czego nie sposób prowadzić poważnej z nią walki.

Próba statystyki podjęta przed rokiem w Zakopanem przez T. K. U. z polecenia G. D. S. Z. — z powodu oporu biernego niektórych lekarzy i właścicieli domów i pensjonatów — nie jest zadowalniająca. Czas największy rozpocząć stosowanie sankcji karanych w całej rozciągłości — po jeszcze jednym, ale już ostatnim, przypomnieniu przepisów obowiązujących, dotychczas niestety, przeważnie na papierze.

II. Organizacja przemysłu uzdrowiskowego i turystycznego

stoi we Francji bardzo wysoko, głównie dzięki t. zw. Syndykatom Inicjatywy, których jest tam obecnie 572. Łączą się one w związki dzielnicowe (30) a kieruje nimi Związek Związków pod patronatem Państwowego Urzędu Turystycznego w Ministerstwie Robót Publicznych.

Mimo różnicy poziomu cywilizacyjnego a więc i stopnia uspołecznienia, możnaby spróbować zastąpić w Polsce staroświecką opieką nad uzdrowiskami przez zacne, ale mało żywotne „Towarzystwa Przyjaciół”, nowoczesnymi zrzeszeniami interesowanych, niepięknymi poznaniem turystycznolecznicze — rozwój gospodarczy — uczciwą, jedynie skuteczną reklamę uzdrowisk według wypróbowanych wzorów zagranicznych.

Uważam za rzecz pilną utworzenie z ramienia Polskiego Związku Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich placówki w Paryżu, dla a) obserwacji, co w tej dziedzinie życia dzieje się za granicą, celem pobudzania do naśladownictwa dobrych metod pracy i ostrzegania w porę przed powtarzaniem błędów, b) propagandy turystycznej naszego kraju w światowym węzle dróg, wreszcie c) przygotowania akcji kredytowej.

III. La taxe de sejour.

Przestudjowałem również sprawę taksy, pobieranej od kuracjuszy i turystów, której zasada, sposób ściągania i używania są pod wielu względami lepsze we Francji, niż u nas. Warto by przygotować projekt krótkiej ustawy skarbowej dla uzdrowisk i stacji turystycznych, pozbawionych u nas dostatecznych źródeł dochodów własnych i zazwyczaj bezsilnych wobec nadużyć — na szkodę tak zw. funduszów kuracyjnych.

Za zmianę konieczną, łatwą do przeprowadzenia, uważam przede wszystkim solidarną odpowiedzialność za takse gospodarzy (właścicieli hoteli, pensjonatów, mieszkań) i gości — egzekucję administracyjną i sądową na podstawie nakazów zapłaty, jako tytułów egzekucyjnych — i używanie jej wyłącznie na istotne udogodnienie i uatrakcyjnienie pobytu kuracjom i turystom.

Józef Diehl.

Nowoczesne porty lotnicze dla komunikacji powietrznej.

Podstawą komunikacji lotniczej są urządzenia przyziemne. Od dobroci lotnisk i wyposażenia ich w potrzebne urządzenia zależna jest regularność komunikacji lotniczej, oraz bezpieczeństwo. Dlatego też cały świat prześciga się wzajemnie w budowie portów lotniczych, przyczem przodują w tym względzie Anglia i Niemcy; pierwsze ze swym lotniskiem londyńskim Croydon, drugie berlińskim w Tempelhofie.

Szczególniej doskonale urządzenia zaprowadziło w Croydon angielskie ministerstwo dla spraw lotniczych ze względu na duży ruch lotniczy wewnątrz i międzynarodowy. Na lotnisku tem przeciętnie startuje i lądzie trzydzieści do czterdziestu samolotów dziennie. Do połączeń telegrafu bez drutu między samolotami a lotniskiem urządzono dziesięć stacji przyjmujących i nadawczych, które stale nastawione są na fale różnej długości. Wszystkie meldunki przychodzące ze stacji meteorologicznych i z samolotów przyjmuje centrala rozdzielcza i podaje je bądźto do biura atmosferycznego, które wysyła depesze o stanie pogody innym portom lotniczym, bądź też na wieżę kierownika lotniska, skąd płyną wiadomości w przestworza do poszczególnych samolotów. Aby o każdej porze wiadomem było, gdzie się samoloty znajdują, wszystkie angielskie statki powietrzne obowiązane są przy przelocie określonych punktów (wybrzeże, szczytów gór wysokich budowli itd.) podawać meldunki kierownikowi lotniska w Croydon, który prowadzi dla każdego z nich specjalną mapkę, na której chorągiewkami oznacza przebytą drogę. Duże znaczenie dla bezpiecznego lądowania samolotów w ciemności i we mgle mają odpowiednie urządzenia świetlne. Wszystkie wysokie budynki, które w pobliżu lotniska się znajdują mogą stanowić przeszkodę dla samolotów, na swych najwyższych punktach mają umieszczone czerwone światła sygnałowe. Dla oznaczenia kierunku lądowania służy system lamp żarowych, które pod pokrywą szklaną płasko rozmieszczone są na ziemi. Przez drogę oznaczoną temi lampami samolot spokojnie i najzupełniej bezpiecznie znajduje drogę lądowania. Kierownik lotniska ze swej wieży czuwa bez ustanku czy wszystkie urządzenia sygnałowe są w porządku i o każdej zagaśniętej lampie na lotnisku informuje go druga pomieszczona na odpowiednim zegarze. Wreszcie celem orientowania samolotów, będących jeszcze w dalekiej odległości, o miejscu, w którym się znajduje lotnisko, otoczone jest ono wysokimi słupami z bardzo silnymi różnokolorowymi lampami łukowymi, a nadto rozmieszczone są po obu stronach olbrzymie dwa reflektory, które rzucają na firmament białe i czerwone światło. Dla uniemożliwienia zderzenia się samolotów lotnisko podzielone jest na trzy strefy, z których jedna przeznaczona jest dla samolotów startujących, druga zaś dla lądujących, trzecia wreszcie stanowi pas neutralny. Obie strefy oddzielone są od siebie białymi lampami, rozmieszczonymi w kształt litery „L”, przyczem lądować wolno jedynie od dłuższego trwania światła. Samolot zamierzający lądować winien przedtem dać zielony sygnał i przed znizeniem się musi odczekać na oddanie mu takiegoż sygnału przez kierownika lotniska.

Podobnie i lotnisko berlińskie w Tempelhofie wyposażone jest w najnowocześniejsze urządzenia. Posiada ono instalację do telegrafu bez drutu o sile 2/15 KW mogący wysyłać i przyjmować wiadomości na odległość tysiąca kilometrów.

Przyglądając się tym cudom techniki ze smutkiem przypominąć musimy sobie nasze lotniska-łaki, z których ani jedno nie posiada nie tylko urządzeń umożliwiających ruch samolotów w nocy, ale nawet urządzeń radiotelegrafu.

Najważniejszym zadaniem komunikacji lotniczej jest skracanie czasu lokomocji z odległych miejscowości. Dlatego też wszystkie kraje starają się, by lotniska były najbliższymi miast położone. By daleki dojazd do czy z portów lotniczych nie niweczył tej korzyści.

Idealne zatem porty lotnicze powinny leżeć w śródmieściach podobnie jak centralne dworce kolejowe, skąd byłaby na wszystkie strony miasta szybka i wygodna komunikacja tramwajowa, omnibusowa, czy koleją podziemną. Nie może sobie na to pozwolić wiele starych i dużych miast, gdyż te budując się, nie przewidziały potrzeby pozostawiania w śródmieściach stosunkowo dużych, potrzebnych na lotniska wolnych terenów, a obecnie już ich nie posiadają. Obecnie jednak wszystkie miasta, mając na względzie dalekowzroczną politykę, przy największych ofiarach materialnych, bo przecież place wewnątrz miast znaczną przedstawiają wartość, starają się, by móc lotniska od i do niedawna potrzebne wyłącznie tylko dla celów sportowych lub wojskowych, przenieść bliżej śródmieść. I tak w roku 1924 Berlin poprzednio odległe od miast na 14 kilometrów lotnisko przeniósł do Tempelhofu, które od centrum miasta (Potsdplatz) położone jest o dwa i pół kilometra i połączył go z miastem wspaniałą, szeroką, betonową aleją, wyposażoną we wszystkie środki komunikacji przyziemnej.

Zdawałoby się u nas, że my jeste-

my w szczęśliwszym położeniu od wszystkich miast na Zachodzie, gdyż miasta nasze posiadają blisko śródmieść wygodne niezabudowane tereny, które doskonale nadają się na porty lotnicze. Świetnie położone lotnisko w Warszawie przy ul. Topolowej, niedaleko odległe od Lwowa na polach Janowskich, w Poznaniu w Ławicy odległe o cztery kilometry od miasta z połączeniem kolejką wąskotorowej, kolejowym i autobusowym. Dochodzą nas jednak wieści, że oba lotniska zarówno w Warszawie, jak i we Lwowie mają być w najbliższej przyszłości przeniesione; pierwsze do Okęcia, odległego od krańca Warszawy o 9 kilometrów, gdyż tereny Pola Mokotowskiego oddane zostały uniwersyteci, drugie zaś do Skniłowa (8 km. od miasta), gdyż pole Janowskie otrzymania od miasta wojskowość. Jeden Poznań tylko z tych trzech miast, rozumiejąc racjonalną gospodarkę, niema zamiaru oddalać od miasta.

Nie możemy się równać z Zachodem pod względem urządzeń technicznych, gdyż niestety młody nasz przemysł nie pozwala na to. Podczas jednak, gdy cały Zachód wysiła się, by znaleźć sposób na przybliżenie lotnisk do centrum swych miast, nie szczędzi na to jak największych materialnych ofiar, my nie chcemy wykorzystywać lepszej naszej sytuacji i istniejące bliskie porty lotnicze od miast oddalamy. W.

Konkursy hippiczne w Londynie.

(Od naszego osobnego sprawozdawcy).

Nasz korespondent dr. Stan. Polakiewicz, który z ramienia „Słowa Polskiego“ wyjechał do Londynu, aby zdać sprawę z udziału polskich jeźdźców w tamtejszych konkursach hipicznych, uległ podczas wycieczki wypadkowi automobilowemu — na szczęście — bez poważniejszych następstw. Z tego powodu niniejsza korespondencja jest nieco opóźniona. Red

Londyn, w lipcu.

Demokratyzm międzynarodowego pokazu konia w „Olympji“ nie pozostawia nic do życzenia. Jest nieskazitelnej doskonałości tak doбором ludzi, jak i pocciwych koni nawet. Jeszcze nie zjechała z areny księżna Westminster lub lady Somerset, popisująca się na najpiękniejszym wierzchowcu pełnej krwi, czy zaprzęgiem bajecznych klusaków u stylowego powozu, a już na jej miejsce wkracza w nowym konkursie rozwodził owoców z Eastendu. I jego chmyzy i jego wóz mogą otrzymać nagrodę w takiej kategorii.

Nie zawsze się dobrze ten demokratyzm kończy. W połowie tygodnia byliśmy w „Olympji“ świadkami wypadku — możliwego chyba tylko w Anglii. Po ogłoszeniu przyznanych nagród w konkursie rozwodził owoców, właściciel zaprzęgu, obdarzony czwartą uczul się srodze pokrzywdzony, bo we własnym sumieniu przysądził sobie pierwszą.

Przewodniczącym jury i kierownikiem zawodów jest lord Lonsdale, człowiek około siedmdziesiątki, jednak żwawy jeszcze wiele, osobistość popularna i lubiana w całym kraju, przed stawiciel wysokiego rodu arystokratycznego. Do niego to udał się z swymi żalami rozwodził owoców. A kiedy lord Lonsdale usiłował uzasadnić wyrok jury — rozsierzdziło to tak pana woźnicę, że czynnie znieważał staruszkę. Lecz źle trafił, bo lord odpowiedział błyskawicznie kilkoma — we dle wszelkich reguł wymierzonymi cio sami bokerskimi w szczękę i podbródek i pan woźnica rozciągnął się jak wór piasku na ziemi. Z widowni podniosła wprawdzie połowica w jego obronie odpowiedni wrzask, jednak nie przestraszyło to policmenów, którzy się rychło jegomościom zaopiekowali. Epilog: do kilku dni rozprawa w

sądzie i woźnica zapłacił 3 funty kary. Przyjemność zaiste niedroga.

Wracając do samych konkursów w skokach, to chciałbym kilka słów poświęcić charakterystyce widzianych tu sposobów i szkół jazdy. Zaczę od najliczniej z natury rzeczy występujących gospodarzy.

Już zdążyłem wspomnieć, że przy nadzwyczajnej klasie koni, którą białą wszystkich na głowę, Anglicy samą jazdą nie mogą zaimponować. Kładą zbyt mało nacisku na opanowanie konia i powodowanie nim, wyzyskując w większości tylko jego naturalne, wrodzone zdolności do skoku, siłę i sprężystość, skaczą przeważnie z pełnego galopu. Styl ich jest zbliżony i wzorowany na stylu jazdy w wyścigach steeple - chase. Tymczasem skoki konkursowe przez przeszkody, a steeple - chase to wielce odmienne dziedziny, wymagające odmiennych sposobów. Często robią Anglicy wrażenie, jakby byli w niezgodzie z równowagą, z trudnością utrzymując się po skoku w siodle, opadając koniowi na szyję, gubiąc strzemiona itd. Wyjątek tworzyli tylko niektórzy czołowi jeźdźcy jak ppłk. Graham i major Walwyn.

Zbliżonym do angielskiego sposobem posługują się Belgowie i Szwedzi, lecz wykazują więcej techniki w opanowaniu konia, lepiej i pewniej siedzą w siodłach. Szwedzi są nieco sztywni, ale bardzo za to poprawni na ogół.

Od takiego otoczenia odbijali tem ko rzystniej Włosi i Polacy, którym wszyscy — nie wyłączając dżentelmeńskich, jak zwykle w tych wypadkach, Anglików — przyznali dużą wyższość. Wyższość opierającą się na zrozumieniu konia, współpracy z nim w skoku i do prowadzonym do perfekcji powodowaniem. Francuzi jeżdżą szkołą pośrednią między angielską, a włoską i polską, zbliżoną raczej do tej drugiej.

Duże wrażenie zrobiły panie angielskie, skaczące prawie wszystkie rzeczywiście nadzwyczajnie. Szczególnie odznaczyły się panie: Wyllie, zdobywczyni drugiej nagrody, w konkursie myśliwskim przed ppłk. Römmel i Ritchie, która zakwalifikowała się do puharu „Daily Mail“ dostępnego dla zwycięzców z dni poprzednich i gdzie zrobiła tylko 3/4 błędu, a więc lepiej od ppłk. Römmela na Jacku, od rotm.

Dziadulskiego, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda na Morinusie. Ale któż by nie przegrał chętnie do tak rozbrajającego przeciwnika jak np. pani Bulrow, miłym a rozpaczliwym głosikiem zapraszającej koniki przed każdą przeszkodą do skoku. Come on, come on... idź, idź! Niestety — niedobre stworzenia często okazywały się głuche na wabny głos nadobnej swej władczyni.

Po inauguracyjnych konkursach o puhar króla Jerzego, odbytych w poniedziałek 22. czerwca popołudniu, od wieczora tego samego dnia włącznie, odbywały się codziennie popołudniu i wieczorem skoki. Program omówiłem poprzednio. Przeważały konkursy zwykłe, kwalifikujące wraz ze specjalnymi do końcowego spotkania o puhar „Daily Mail“.

Konkursy zwykłe, w których Polacy posiadli nagrody, miały taki przebieg:

We wtorek 23. czerwca ppłk. Römmel na Jacku pierwszy ex aequo, mając 1/4 błędu. Na równi z nim por. Legnio, Włochy, na Bacce i sierżant Sout ham, Anglia, na Daddy Longlegs. W konkursach zwykłych w razie równości błędów — nie urządzano rozgrywek, lecz dodawano nagrody z tyłu pierwszych miejsc, ilu było jednakowo klasyfikowanych jeźdźców i dzielono je między nich po równej części. W tym wypadku z trzech pierwszych miejsc, tak, że nie było już zdobywców ani drugiej, ani trzeciej nagrody, lecz dopiero czwartej. Był nim por. Szosland na Fagasie, a z nim ex aequo por. Misonne, Belgia, na Pantin, każdy po 1 błędzie. Fagas, który miał później dokazywać cudów, przy tym pierwszym swym występie wyłamał od razu przy pierwszej przeszkodzie i zrobił 1 punkt karny, przechodząc zresztą cały parcours czysto.

W środę 24. por. Szosland na Morinusie przejeżdża bez błędu, z nim jednak Mills, Anglia na Achcha i mjr. Walwyn, Anglia, na Sirdane. Nagroda pierwsza podzielona między tych trzech.

27-go w sobotę popołudniu rtm. Królikiewicz na Pikadorze, który poprzednio dwa razy zawiódł, kończy bez błędu, prowadząc konia z całym rozmysłem, ostrożnością i wyteżeniem uwagi. Pierwszą nagrodę dzieli jednak we czwórkę, gdyż bez błędu skończyli także: ppłk. Graham, Anglia, na Broncho, mjr. Toppi, Włochy, na Nunzi, kpt. Barrett, Anglia, na Kangaroo. Piątymi byli ex aequo z 1/4 błędem: ppłk. Römmel na Cezarze, por. Szosland na Fagasie, kpt. Lemoyne, Francja, na Manitobie, por. Gbault, Francja, na Mandarinie i kpt. de Fonblanque, Anglia, na Whisper.

Na tem się nasze sukcesy w konkursach zwyczajnych wyczerpują.

Opis konkursów specjalnych, zestawienie ilości nagród i stosunek ich do uzyskanych przez inne narody, ocenę naszych jeźdźców i głosy prasy angielskiej zostawiam do następnego listu.

Podniosę zaś tym razem inny szczegół, bardzo ciekawy. Oto z braku miejsca trudno mi wymienić ile nagród w zwyczajnych konkursach (ze specjalnych zaś w puharze Kanady i puharze ks. Walji) kosztowała drużynę polską ósma, ostatnia, przeszkoda parcours w „Olympji“. Nazywałam ją wśród polskiej kolonii żartobliwie „grobem polskim“. Nie bez słuszności, bo cały szereg zwycięstw przepadł przy niej i za wsze cierpiał na nas skóra, ilekroć polski jeździec szykował się do ostatniego skoku. Przeszkodę tę tworzył pionowy płot z pięciu równoległych do siebie listew złożony, wysokości 160 cm.

Kilka razy i ppłk. Römmel i rotmistrz Dobrzański i Dziadulski i por. Szosland (ten najczęściej), będąc dotąd bez błędu obalali ją, za co dostawali cztery punkty karne. Przy tak silnej konkurencji, jak w „Olympji“ wykluczało to już od nagrody. A jeśli nie obalali, to przynajmniej stracali listewkę na 1/4 punktu karnego. Tym sposobem, między innymi, ppłk. Römmel stracił puhar Kanady.

St. Polakiewicz.

SPRAWY SZKOLNE.

Koncesje żydowskie w murach szkoły.

Uchwały sekcji kresowej Rady Ministrów w sprawach żydowskich, podane w 188 numerze „Słowa Polskiego” z dnia 13 b. m., w znacznej części dotyczą szkoły zarówno powszechnej, jak średniej.

Jedne z nich nie wnikają w ustrój szkolny, jak np. uchwała dziewiąta, która zwalnia dzieci żydowskie, uczęszczające do hederów, od uczęszczania do państwowej szkoły powszechnej, inne natomiast są znacznym odchyleniem od dotychczasowego stanu rzeczy. Zapowiadają one święcenie sabatu w tych szkołach powszechnych, gdzie jest znaczny procent dzieci wyznania mojżeszowego, a ponieważ niedziela jest dniem odpoczynku, więc nauka w szkole takiej będzie trwała nie przez sześć, ale przez pięć dni w tygodniu, co wymagać będzie zmiany planu odnośnie do liczby godzin tygodniowej nauki i innego ich rozłożenia.

W innych szkołach, a więc i średnich młodzież wyznania mojżeszowego będzie uczęszczać w sobotę na nabożeństwa i będzie mogła uchylić się od pisania.

Jest to nawrotem do stosunków, jakie panowały przed wojną w szkołach polskich zaboru austriackiego. Zbyt dla szkoły na tem nie uciurpi, będzie musiała jednak unikać wypracowań szkolnych, nauki matematyki, rysunków i kalgografii w soboty, co utrudni w wysokim stopniu układanie rozkładu godzin nauki poszczególnych przedmiotów w ciągu tygodnia. Rozporządzenie wykonawcze, nie chcąc wszystkich szkół, — zwłaszcza w miastach, gdzie jest ich kilka, obarczać tem utrudnieniem, zapewne i tu stosować będzie procent; bo trudno, aby np. dla kilku uczniów wyznania mojżeszowego cała szkoła o przemożnym procencie uczniów-katolików stosowała swój tygodniowy rozkład godzin do potrzeb wyznaniowych małego procentu żydów w danej szkole, tem więcej, że mogą oni być skupieni w kilku szkołach, a nie rozrzućeni po wszystkich.

Poza tem pewna ilość żydowskich szkół powszechnych, średnich i seminariów nauczycielskich prywatnych otrzymać ma — według uchwały sekcji Rady Ministrów — prawo publiczności, a niektóre z nich subwencje ze skarbu państwowego. Na terenie Małopolskim i to nie jest nowością, zwłaszcza w odniesieniu do szkół średnich, bo te — o ile zachowują program szkoły państwowej i mają kwalifikowane grona nauczycielskie — dotychczas prawo publiczności otrzymują bez specjalnych koncesyj. (Wuk.).

Zruchu wydawniczego.

* Jan Stefan Blika: Historia wychowania repertorium przedegzaminowe na podstawie dzieła prof. Kota. — Lwów 1925. Księgarnia St. Koehlera spadkobierców.

Historia wychowania jest przedmiotem obowiązkowym przy egzaminie dojrzałości w seminariach nauczycielskich, a w programie poświęca się mu na IV kursie jedno półroczcie po 3 godziny, na V. 4 miesiące po sześć godzin. Materiał dosyć obszerny, koncentrujący się z szeregiem innych przedmiotów. Powtarzanie do egzaminu z obszernego podręcznika wymagałoby wiele czasu, to też abiturienti przyjmą z wdzięcznością cytowaną broszurę, obejmującą streszczenie najważniejszych zagadnień i poglądów.

* Wychowanie przedszkolne. Wyd. pod redakcją Marii Weryho w Warszawie i zawiera w zeszycie małym: Dr. Dłuskiej „O curie-Skłodowskiej”, Z. Raczynskiej „Twórczość w rysunkach dzieci”, J. Gażyńskiej „Co może zrobić ochroniarka dla nauki”, B. Żulińskiej „Nasze wady narodowe”.

* Henryk Barycz, Jan Maczyński, leksykograf polski XVI wieku. Kraków 1925. Krakowska Spółka Wydawnicza. Str. 40 in 8-o.

* Wacław Lednicki. O Puszkynie i Mickiewiczu słów kilka. Kraków 1925. Krakowska Spółka Wydawnicza. Str. 48 in 8-o.

* Dr. Konstanty Wojciechowski. Związy podrecznik historii literatury polskiej wyd. VIII poprawił i uzupełnił dr. H. Życzynski. Lwów 1925. Nakładem St. Koehlera Spadkobierców.

* Nowa Biblioteka Kaznodziejska. — Staraniem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu wznowiono wydawnictwo N. Bibli. Kaznodziejskiej pod redakcją ks. Prądzyńskiego. Zeszyt I, zawiera wzory kazań aktualnych na maj i czerwiec. Między innymi znajduje się przepiękne

kazanie ks. arcyb. Teodora Włocha „Jak chrześcijaństwo i Kościół — tak jest Zmartwychwstanie Jezusa fundamentem chrześcijańskiego życia. (kr.)

* Łowiec nr. 7 wyszedł i zawiera: Doroczne popisowe strzelanie w Zawadówce koło Stryja. Sprawozdanie z obrad XXIV. walnego zgromadzenia MTL na Strzelnicy. Seweryn Krogulski „Pół wieku” od Stanisława Barabasz: Kłusownicy i zwierzyzna w Tatrach. Dr. Michał Moysa-Rosochacki, Toki 1925 (obrazki z mojej teczki myśliwskiej). „Najpiękniejsze z podkarpaccich łowców miałyby zniknąć z powierzchni ziemi”. Pojawienie się rzadkich gości. Warzecha, czapla biała. Szlachta drobna na Polesiu (z pamiętników i notat. sp. J. Gluzińskiego). Wład. Czerniejewski: Czerdziej lat myślistwa w stepach i puszcach. Korespondencje. Fauna łowiecka w Karpatach a Skarb Państwa. Notatki bibliograficzne. Ilość bizunów w Ameryce północnej. Na ołtarz św. Huberta. Od wydawnictw. Adres MTL. Lwów, Ossolińskich 11, III. p.

Teoria Darwina przed sądem.

Jak donieśliśmy wczoraj w depeszach rozpoczął się onegdaj w Dayton (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) sensacyjny proces o... teorię Darwina o pochodzeniu człowieka.

Sąd daytonski ma odpowiedzieć na pytanie czy można w szkołach wykładać naukę Darwina o pochodzeniu gatunków istot żyjących, czy też nie. W stanie Tennessee już uchwalono prawo wyklinające Karola Darwina. Teorii ewolucji wykładać nie wolno. Za nieposłuszeństwo grożą kary pieniężne i więzienie.

Spór o tę ustawę trwa jednak w szeregu pism. Uczeń zaprotestował, a znalazł się jeden, który postanowił walczyć o wolność słowa naukowego, aż do ostatniej możliwości. — Profesor Schops z uniwersytetu w Dayton wygłosił gwałtowny odczyt przeciw ustawie. Rezultat odczytu był niespodziewany. Profesora aresztowano, uwięziono, a teraz rozpoczął się proces, który niema sobie równego w historii kryminalistyki.

Profesora Schopsa broni znakomity adwokat chicagowski Clarence Darrow — a oskarżać ma p. Bryan b. kandydat na prezydenta.

Oskarżyciel tak formułuje swoje stanowisko: „Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, który szanuje Biblię, musi zająć się tą oburzającą sprawą. Darwin i Biblia pogodzić się nie dadzą. Albo słowo Boże, albo teoria małpy. Poza tem co się tyczy mnie samego — mówił p. Bryan, interesującym go reporterom — to nie chcę mieć w liczbie

przodków obrzydliwej małpy i będę z tem walczył ze wszystkich sił...”

Wywiad z Bryanem miał szalone powodzenie. Jego walka z małpiemi przodkami obiegła cały nowy świat. W wielu miejscach wystawiono w oknach portrety Bryana obok wizerunku wielkiej małpy z podpisem: „Oni nie chcą być w pokrewieństwie”.

Miasto Dayton, gdzie rozegrał się wstęp do tej walki zyskało nazwę „małpiego grodu” — „monkeytown”. Jest to nie wielkie miasteczko uniwersyteckie, liczące dwa tysiące ludności. Ale na proces małpy, ciągną do Dayton dziesiątki tysięcy słuchaczy z całych Stanów Zjednoczonych. Dokoła miasta rozstawiono namioty, znaleźli się ludzie, którzy finansują to przedsięwzięcie. Na sali są ustawiono gigantyczny radiofon, tak, że poza szczupłą garstką bezpośrednich słuchaczy, którzy mogą zmieścić się w salce sądu daytonskiego, wszyscy obywatele namiotów mogą słuchać przewodu sądowego. W sąsiednich miasteczkach wzniesiono nowe, mocniejsze anteny, ażeby chwycić proces daytonski.

Towarzystwa biblijne w całych Stanach rozpoczęły jeszcze przed procesem walkę. Kraj zasypany jest broszurami i ulotkami. Leader partii kościelnej dr. Torne wydał książkę pod t.: „Darwinizm — to ateizm”. W Nowej Karolinie ukazała się odezwa „Wypędź bezbożników ze Stanów”.

Oto atmosfera, w której rozpoczął się proces.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 16 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek 16 bm. „Cio-cio” operetka.
Piątek 17 bm. „Dama w purpurze” operetka.
Sobota 18 bm. „Dziewczynka z 1001 nocy” operetka.
Niedziela dnia 19 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy” operetka Roberta Stolza.

TEATR MAŁY.

Czwartek 16 bm. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.
Piątek 17 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.
Sobota 18 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.
Niedziela dnia 19 lipca „Świt, dzień noc”, komedia p. Nicodemiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 16 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.
Piątek 17 bm. generalna próba.
Sobota 18 bm. „Dzień i noc” dramat (premiera).
Niedziela 19 bm. „Dzień i noc” dramat.

— Teatr Wielki. Po ukończeniu tegorocznego sezonu operowego dwutygodniowy repertuar Teatru Wielkiego wypełnia operetki, graną dotąd w Teatrze Nowości. Dziś we czwartek ukaże się arcywesoła „Cio-cio” z p. Korabianką w roli tytułowej i jej świetnymi partnerami pp. Kasprończową, Ostrowskim, Sowińskim, Tatrzańskim, jednocześnie reżyserem tej operetki)

— Teatr Nowości. Dziś we czwartek nie odwołujemy po raz ostatni cieszący się olbrzymim powodzeniem u publiczności „Grzebień sztyldkretowy”, komedia R. Kessiera, na której publiczność bawi się, jak nigdy, oklaskując wspaniałą grę swych ulubieńców pp. Gorczyńską i Justjanę. Jutro w piątek z powodu generalnej próby ze sobotniej sensacyjnej premiery, teatr zamknięty. Sobotnia premiera „Dzień i noc” Anskiego będzie wielkiem wydarzeniem artystycznym w naszym mieście. Pomniawszy pierwszorzędne walory literackie i sceniczne tej w wysokim stopniu wartościowej legendy dramatycznej, oraz doskonałą obsadę z pp. Gorczyńską, Adventowiczem Justjanem i Kwiatkiewiczową na czele, wreszcie prześliczną ilustrację muzyczną osnutą na tle oryginalnych melodii ludowych, należy podnieść, że „Dzień i noc” Anskiego grana będzie tylko sześć razy z rzędu tj. w sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę i czwartek.

— Pożegnalny występ ulubieńców łwowskiej publiczności pp. Łozińskiej i Hierowskiej, przed opuszczeniem sceny łwowskiej odbędzie się w niedzielę w pięknej komedii Nicodemiego „Świt, dzień i noc”. Będzie to jednocześnie tak ostatnie przedstawienie tej słonecznej komedii, jak i ostatnie przedstawienie w Teatrze Małym, przed wyjazdem artystów na urlopy.

— Do wszystkich skazańców politycznych z czasów wojny światowej od roku 1914/1918 z pod zaboru austriackiego, bez względu na narodowość. Dnia 15 sierpnia 1925 r. odbędzie się w Przemyśle ogólny zjazd skazańców politycznych i rodzin nieżyjących już skazańców, bądź też skazańców na karę śmierci, bądź zmarłych po różnych więzieniach.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem „Komitet skazańców politycznych” Przemysłu Czarnieckiego 1/11. Program zjazdu będzie połączony do wiadomości w „Gazecie”, zaś kolęgom z Włoch, Czechosłowacji, Serbii, Chorwacji i Rumunii będą wysłane programy do domów zamieszkania.

—Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea Hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc, S. Frenkel z Łodzi, S. Kirschenbaum z Buffalo, A. Kirschenbaum z Buffalo, Karol Pfizner z Kirchbergu, Adolf Sencer z Brodów, ks. Włodzimierz Taczanowski z Żyrardowa, kpt. Władysław Kossakowski z Włodzimierza, Stanisław Zieliński z Warszawy, ks. Adam Wróbel z Zaleszczyk, Edward Lewko z Buczacza, Stanisław Starowieyski z Czenkas, Marja Ebenberg z Zamostcia.

Hotel Krakowski. Helena Morawska z Rejowca, Czesław Skrodzki z Makowa, Bertold Schweinburger z Marienbadu, Juliusz Nauman z Wiednia, Marcin Szkopański z Warszawy, Paweł Goldman z Wiednia, Zdzisław Wilk z Borysławia, Władysław Twardy z Warszawy, Juliusz Tustanowski z Knihinycz, Witold Tyrakowski z Warszawy, Józef Wielgosiński z Warszawy, Edward Benikowski z Ręcznej, Christian Ruge z Aarhus.

— NOWY PREZES DYREKCJI KOLEJOWEJ ODEBRAŁ URZĘDOWANIE. Pan Inż. Prachtel - Morawiański — nowy Prezes tut. Dyrekcji kolejowej — przyjechał wczoraj i odebrał urzędowanie.

— Firmy lwowskie odwiedzają od wczoraj członkowie komitetu budowy polskiego domu ludowego w Zboiskach. Dom ten, mający być ostoją życia i ducha polskiego w tej podmiejskiej wsi, jest już pod dachem, chodzi tylko o wykończenie. Na ten cel komitet urządza festyn i zbiera fanty. Niechże każdy, kogo odwiedzą zboiszczanie dziś i jutro, przyczyni się w miarę możliwości do realizacji zbożnego dzieła.

— Jak na drożdżach. W numerze z 31 grudnia 1924 zanotowaliśmy ze zdziwieniem, że w ministerstwie przemysłu i handlu referentem administracji przemysłowej i władz przemysłowych jest niejaki Alfred Scheer, nasz Lwowiak, były pomocnik kancelaryjny we Lwowie w latach 1914-1918, absolwent ponoś dwu klas wydziałowych. Niedawno nasz dzielny „krajanie” mianowany został w Warszawie członkiem wyższej komisji dyscyplinarnej. No, no, gratulujemy: p. Scheerowi — awansów, Rządowi zaś — dzielnych urzędników, nie bitych w ciemie po szkołach... Bo i pocóż jeszcze szkół, gdy te raczej szkoda, niż pomagają?

— Z ruchu pocztowego. W agencji pocztowej Lipca dolna (powiat Rohatyn) zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Magistrackie krotoczwile. Smutni chadzają mieszkańcy Lwowa po

zapyłonych ulicach, więc dobroczynny magistrat postanowił ich rozweselić. W tym celu zmontował kilka auto mobilowych polewaczek, które od czasu do czasu wysyła na miasto. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że są to przyrządy służące do poskromienia kurzu; kurz jak był tak i jest, bo za polewaczką nie idzie miotła i wóz na śmiecie, a słońce w parę minut wysuszy wodę. Zadanie polewaczek jest wcale inne; obsadzone przez paru wesołków magistrackich służące one do oblewania przechodniów po chodnikach ku uciechu gawiedzi. Możemy podać szereg przykładów, gdzie zniszczono suknie na kobietach bynajmniej nie przypadkiem, ale zupełnie rozmyślnie. Możeby magistrat zechciał ten wynalazek opatentować.

— **Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa.** Katarzyna Setnik, służąca bez zajęcia wypila wczoraj dużą ilość kwasu solnego w zamiarze samobójczym. Wypadek miał miejsce w mieszkaniu Anny Popiel przy ul. Niemcewicz 1. 21. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło desperacie pierwszej pomocy i przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

— **Echa krwawego wesela.** Do szpitala powszechnego przywieziono Eustachego Harasymowa, rolnika z Dublik pow. Bóbrka, pchniętego nożem w czasie wesela w wiosce rodzinnej przez rywala Piotra Masnego.

— **Śmierć pod kołami automobilu.** Wczoraj po południu o godz. 3:30 na ulicy św. Zofii prowadził woźnica Iwan Daniłow konie, idąc obok wozu naładowanego piaskiem. W tym samym kierunku zdażało auto, prowadzone przez inż. Zbigniewa Dunikowskiego. Gdy auto zbliżyło się do wozu, woźnica zdezorientowany, zamiast pojechać bliżej wozu, chciał przejść na lewy chodnik i wpadł pod koła auta. Obalony doznał kilka ran i potłuczeń na głowie i całym ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego, który w pół godziny po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran.

— **Pożar fabryki.** Przy ulicy Pannieńskiej 1. 31 wybuchł wczoraj w południe pożar w fabryce krup gryczanych Dawida Goldreicha. Wezwana straż pożarna rozwinęła akcję ratunkową i pożar ugasiła. Pastwą płomieni padło urządzenie młynowe. Szkoda wynosi około 10.000 zł.

— **Do aresztu policyjnego** dostali się: Jakób Gross za usiłowaną kradzież torebki; Maria Greszczycka, Alfred Konarski, Maria Janowska i Kazimierz Dziurzyński za awantury i opilstwo, oraz Aleksander Pochmurski, Iwan Tatonier i Wasyl Fedynszyn za włóczęgostwo.

□ **ŁAŃCUT.** Oberwanie chmury przeszło wczoraj na pl. od Łańcuta, nawiedzając gminy Białobrzegi, Dębiny, Głuchów, Sonin, Wysoka, Podzwierzyniec, Łańcut - przedmieście, Wola bliższa, Wola dalsza, Kosin. Jedna trzecia pólów zniszczona. Woda wdzierała się oknami do chat. Są szkody w inwentarzu żywym. Ofiar w ludziach nie notowano. Koło Kosina woda podmyliła na przestrzeni 30 m tor kolejowy. Burza pozrywała druty telefoniczne. Burza poszła dalej w kierunku pl.-zach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

15 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	732.2	732.1	732.5
Temperatura w °C	+17.4°	+21.4°	+18.6°
Kierunek wiatru	N	ENE	NNE
Wiatr. km/godz.	8	14	11

Temperatura najwyższa +22.6 °C, najniższa +16.0 °C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, po południu deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

— Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

W trzecią rocznicę śmierci odbędzie się
MSZA ŚW. ŻAŁOBNA
za duszę ś. p. n5907
FRANCISZKA SCHNEIDERA
byłego wiceprezidenta Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie w piątek dnia 17-go lipca 1925 r. o godzinie 8 mej rano — w kościele św. Marii Magdaleny — o czem zawiadamia
żona.

Stracenie bandytów w Przemyślu. Drugi dzień sądu doraźnego. — Egzekucja.

Przemyśl, 15 lipca.

W drugim dniu rozprawy przeciwko członkom bandy Mitkowskiego Trybunał odrzucił wnioski obrony o sprawdzenie stanu umysłowego Maczugi i o ściągnięcie osobiście przez Trybunał protokołu z chorego.

Zgodził się natomiast na dodatkowe przesłuchanie ajenta Kuszlika, który zeznał, że w ciągu spisywania protokołu Maczuga radził go się, czy lepiej będzie od razu przyznać się, czy też udawać warjata.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe, po czem przewodniczący oddał głos prokuratorowi Lewandowskiemu.

Prokurator zaznaczył, że niezbitym dowodem winy Maczugi jest jego przyznanie się. Początkowo udawał obłąkanego, kiedy jednak w Jarosławiu pojawili się poszkodowani zmienili taktykę i przyznał się do winy. Dalej stwierdza prokurator, że banda uciekając do Czechosłowacji, nie zamierzała zaprzestać napadów, bo zabrała ze sobą 3 karabiny, 5 rewolwerów i amunicję, czyli — jak się wyraził — swój warsztat pracy.

Prokurator kończy: banda Mitkowskiego została zlikwidowana. Mitkowski i Mucha stanęli przed sądem Najwyższego. Dzisiaj mają odpowiadać Maczuga i Grocholski. Bandytyzm szerzy się, a zwłaszcza w powiatach: przeworskim i jarosławskim. Sąd doraźny jest karą sprawiedliwą dla Maczugi i Grocholskiego, a przestroga dla innych. Wdowa Sentkowska, która scenę zamordowania swego męża przypominać będzie sobie, ile razy spojrzy na swoją córkę, obłąkaną od chwili morderstwa, musi otrzymać zadośćuczynienie. Ludność powiatu jarosławskiego i przeworskiego musi być zwolniona od ustawicznego lęku.

W uwzględnieniu naprowadzonych motywów prokurator domaga się wyroku śmierci.

Z kolei przemawiał dr. Grossfeld (obrońca Maczugi), który starał się do wieść, że Maczuga nie zabił Muchy, bo to się sprzeciwia logice i psychice oskarżonego w dniu morderstwa. Jeśli się przyznał do tego, uczynił to w tym celu, aby uzyskać przez to zmniejszenie swej winy. Mucha, jako przewodca bandy, musiał popełnić samo-

bójstwo. Co do rabunków, to były to tylko grabieże z bronią w rękę (ładne „tylko” — przyp. zecera), co nie podlega sądom doraźnym. Wobec tego prosi o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu.

Obronca Grocholskiego Goddank również prosił Trybunał o przekazanie sprawy do zwykłego postępowania, gdyż nie udowodniono — jego zdaniem — że Grocholski działał na podstawie z góry powziętego planu.

Następnie Trybunał udał się na naradę i o godz. 3:22 ogłosił wyrok, skazujący obydwu bandytów na karę śmierci.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie i zwrócili się do Trybunału z prośbą, by im dodano trzecią godzinę życia celem zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę.

Ponieważ Prezydent nie przychylił się do prośby skazanych, w trzy godziny po wyroku obu bandytów stracono.

EGZEKUCJA.

Wyrok wykonano o godzinie 6.22 na podwórzu więziennym. Grocholski wyszedł z celi z papierosem w rękę, nadrabiając minę. Na podwórzu skreślił też Maczuga papierosa. Rozległy się pierwsze słowa wyroku, wojsko sprezentowało broń...

Po odczytaniu wyroku Maczuga odprawiano z powrotem do celi. Grocholski, który miał umrzeć pierwszy, zażądał widzenia z ojcem i braćmi. Ojciec na jego widok rozplakał się, więc go odprowadzono na bok. Zbliżyła się chwila śmierci. Grocholski zwrócił się do żołnierzy z wezwaniem:

— Chłopcy, a strzelajcie dobrze, bym padł od razu.

Następnie zwrócił się do zebranej publiczności z pożegnaniem:

— Bywajcie wszyscy zdrowi!

Za chwilę padła salwa.

Maczuga, wyprowadzony z celi na miejsce egzekucji, nic nie mówił. Tylko gdy go przywiązano do słupka, kazał sobie oczy odwiązać.

Tak zeszli ze świata dwaj groźni bandyci.

Sąd rozrucił na miasto kartki, zawierające osnowę wyroku doraźnego.

Jaeger i tow. przed sądem.

Mykietyn odwołując w dużej mierze swoje zeznania, złożone w śledztwie wstępem, usiłował na przedwczorajszej rozprawie wykazać, że był przez sędziego śledczego „maltretowany”, „ironizowany”, że przechodził w więzieniu wiele cierpień — jednym słowem zeznawał pod groźbami i pod presją, na co jest bardzo wrażliwy. Wczoraj z kolei wysunął wręcz przeciwnie argumenty, które dowodzą jego zdaniem stronnictwa sędziego śledczego, a mianowicie... dobre obchodzenie się z nim sędziego Rutki. — Jak wynika z wczorajszych zeznań, sędzia śledczy obchodził się z nim delikatnie, traktował go ponad miarę grzecznie i życzliwie. Raz mu dał pomarańczę, kiedy indziej znaczek poczo-

towy, by mógł napisać do narzeczonej, kiedy indziej znów śniadanie mu przyniósł. Tak sędzia Rutka, jak i protokolant dr. Piotrowski dopuszczali go do wielkiej poufałości, sędzia Rutka opowiadał mu szczegóły z różnych procesów, które jako sędzia prowadził.

Mykietyn zeznaje:

„Pan sędzia Rutka obiecał mi dać posadę po wyjściu z więzienia, mówiąc, że należy do protektoratu Tow. opieki nad więźniami. I mówił, że jak się przy konfrontacji zaczął trząść, to załamie się. Raz powiedział, że za karę nie da mi widzenia z narzeczoną, jeśli nie przestanie się denerwować. W pokoju obrońców p. sędzia Rutka powiedział do obrońcy dr. Głuszkiewicza

zeznania moich zeznań polepszyć moje położenie więzienne. Z poufałości sędziego byłem zadowolony, bo mi się nie nudziło, a inne świadczenia — owszem zadowalały mnie, ale nie zadowalały mnie pobudki, którymi kierował się pan sędzia.

Około godziny 11-tej przewodniczący rozprawy dr. Franke zaczął odczytywać zeznania Mykietyna, złożone w śledztwie, wzywając go, by po każdym ustępie oświadczył się co do tych zeznań. Z zaproszenia tego korzysty Mykietyn bardzo skwapliwie i po każdym zdaniu powtarza, że tak nie zeznawał, tego lub owego słowa nie użył, słowem, że protokół nie odpowiada jego zeznaniom.

Przewodniczący wyjaśnia mu: protokół nie jest stenograficznym zapisem, któryby oddawał dosłownie brzmienie zeznań, tylko ich streszczeniem. Słowa mogą być inne, być może bardziej wyszukane, ale chodzi o to, czy treść jest ta sama...

Mykietyn: Tak.

Raz i drugi potakuje, że brzmienie protokołu odpowiada rzeczywistości treści jego zeznań, w innym miejscu, nie chcąc powiedzieć tak, a nie mając odwagi zaprzeczyć, spuszcza oczy ku ziemi i z pewnym zmieszaniem odpowiada:

— Nie pamiętam.

Po przerwie trwa w dalszym ciągu odczytywanie zeznań, złożonych przez Mykietyna w charakterze obwinionego. Po każdym prawie ustępie zeznań Mykietyn wypowiada swe uwagi. Pewne ustępy uznaje za zmyśnione przez siebie, co do innych, to nie pamięta, czy rzeczywiście tak zeznawał, jak podano w protokole, niektóre słowa — jak twierdzi — podał mu protokolant, a w pewnych miejscach przyznaje, że wyrażenia protokołu do kładniej oddają to, co chciał powiedzieć, niż słowa, których rzeczywiście użył.

Gdy w pewnym momencie odczytywania zeznań przewodniczący zapytuje Mykietyna, dlaczego nie zaprzeczał, lecz podpisywał wszystko, co było w protokole, Mykietyn oświadcza: Pan sędzia powiedział, bym napisał, że sam dyktowałem zeznania, więc napisałem. Nie wiedziałem, że obwiniony może oponować sędziemu. Ja byłbym wtedy wszystko podpisał, coby p. sędzia zażądał, bo ja się obawiałem pana sędziego, że on może wymusić na mnie presję. Oskarżony stwierdza, że rzeczywiście zeznał w śledztwie, iż żydzi mu obiecywali, że „na rozprawie nawet nie będzie występował, bo to jest gorzej dla sprawy”. Tak samo potwierdza swe zeznanie, iż Jaeger obiecywał mu wystarać się o paszport i wysłać go za granicę, jak również i to, że Dwornicki nazwał go warjatem, gdy chciał się wycofać ze sprawy.

Co do testamentu swego oświadcza Mykietyn, że testament ten rzeczywiście ja mam w piśmie talent Bandurskiego, czy Bandrowskiego, ale w słowie jestem ciężki. A raz mi też powiedział, bym się nie bał, bo sąd dał mi wiarę, a nie innym oskarżonym i że nie trzeba mi nawet obrońcy, bo najlepszą obroną będzie dla mnie trybunał i prokurator. Gdy wyraziłem co do tego wątpliwość, protokolant dr. Piotrowski powiedział mi: „e, obrona może i dwie godziny gadać, a trybunał tego nie słucha, bo już ma postanowione jak wyrok wydać (śmiech na sali).

„Ja w zeznaniach powiedziałem, że „byliby mnie żydzi zabili, gdy już mieli w rękach moją deklarację”, to było tak: pan sędzia Rutka i protokolant mówili mi, że żydzi zabiliby mnie i po wiedzieliby: „o, bał się komunistów i zginał z ręki komunistów”. Tak i ja przytakiwałem.

„Pewnego dnia p. Piotrowski powiedział, że Dwornicki jest już murowany. Chodzi jeszcze o Jaegera i Glaser manna. Podarł p. Piotrowski mój protokół wczorajszy, żeby nie było wąhań w moich zeznaniach i zaczęliśmy murować Jaegera i Glaser manna” (uśmiecha się zjadliwie).

Raz miał oskarżonemu opowiadać dr. Piotrowski, jaką wystraszoną minę miał Kornhaber, gdy dowiedział się o jego zeznaniach. Pan Rutka zaś opowiadał mu (tj. Mykietynowi), że Kornhaber prosił dr. Dwernickiego:

— Panie mecenasie, ratuj mnie pan, ja jestem niewinny.

A na to powiedział dr. Dwernicki:

— Ja wiem o tem, że pan jest niewinny. Ale tamci... to z pewnością palce maczali.

Tak samo opowiadał mu raz sędzia śledczy, że lekarz więzienny znalazł białko w moczu Jaegera i udał się z tem do prezesa sądu Hawla, proponując wysłanie Jaegera do szpitala. Na to rzekł pan prezes: „Inni na syfilisa gniją, że są jak jeden flak, a pan się tem nie martwi...”

Przew.: Więc te szczegóły poufałości sędziego do pana świadczą?

Mykietyn: Że może pan sędzia chciał mnie w ten sposób podtrzymać przy moich zeznaniach jako obwinionego.

Przew.: Co to znaczy podtrzymać przy zeznaniach?

Mykietyn: Że pan sędzia Rutka może obawiał się, że ja odwołam przyznanie, więc starał się z powodu złożenia napisali i zostawił go u Dwornickiego.

Przewodniczący zapytuje, dlaczego Mykietyn powiedział w śledztwie, że testament pisał pod dyktandem Dwornickiego.

Mykietyn: Bo wiedziałem, że panu sędziemu zależy na tem, bo to mogło obwinąć p. Dwornickiego.

Na pytanie z czego wnioskuje, że sędziemu może na tem zależeć, Mykietyn nie umie dać jasnej odpowiedzi.

Rozprawę odroczone o godz. 2.30 do czwartku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ze świata.

Metz — w hołdzie Verlaine'owi. W odzyskanym przez Francję, po 50-letniej niewoli Metz, odbyła się niedawno inauguracja pomnika sławnego poety Pawła Verlaine'a, urodzonego w tem mieście 1884 r. Pomnik ten ufundowany z inicjatywy i za poparciem towarzystwa przyjaciół Verlaine'a i lotaryńskiej federacji literatury i sztuki, jest już trzecią widomą oznaką hołdu tego miasta dla wielkiego poety. W 1919 r. wspomnianą wyżej federacja literatury i sztuki umieściła na fasadzie domu przy ulicy Haute Pierre, w którym urodził się poeta, tablicę pamiątkową. W 1921 r. ofiarowano do muzeum miejskiego portret poety, pędzla Aman-Jean'a. Pomnik Verlaine'a stanął na esplanadzie, gdzie poeta dzieckiem będąc, najchętniej przebywał w gronie rówieśników, spędzając czas na zabawie.

Fontanna w Wangen. W miejscowości Wangen w Alzacji, corocznie obchodzona jest oryginalna, jedyna chyba na świecie uroczystość zwana „świętem fontanny”. W pierwszą niedzielę miesiąca lipca z fontanny znajdującej się w pobliżu merostwa przez godzinę od 11 do 12 w południe, wytryskuje wino, którym mogą bezpłatnie raczyć się, zawsze liczni amatorzy tego napoju, pijąc za zdrowie gminy. Historia tej oryginalnej uroczystości jest następująca: przed wielką rewolucją gmina Wangen należała do kapituły św. Jerzego w Strasburgu i obowiązana była w charakterze dziesięciny dostarczać kapitule oznaczoną ilość wina. Z czasem dziesięcina ta w naturze, zamieniona była na podatek pieniężny w wysokości 16 tys. fr. rocznie. W 1793 r. zniesiono ten podatek. Po rewolucji dwaj jacyś ludzie posiadający dokumenty uzasadniające ich rzekome prawa do tego

podatku, wnieśli pretensje o wypłacanie im corocznie tej sumy. Proces jaki wytoczyli gminie Wangen, toczył się do 1830 r., którym nareszcie dowiedziano im, że posiadane dokumenty sfalszowali, wobec czego gmina Wangen proces wygrała, a fałszerze

zostali skazani na galery. Od tego czasu na pamiątkę wygrania procesu i uwolnienia się od ciężaru płacenia podatku, gmina Wangen urządza corocznie to bezpłatne rozdawnictwo wina, ku wielkiemu żalowi wielu... tylko przez godzinę.

Rok naukowy 1925—26 na Politechnice Lwowskiej.

Kandydaci, posiadający świadectwo egzaminu dojrzałości, złożonego w szkole średniej, ogólnie - kształcącej, państwowej lub prywatnej z prawami publiczności, chcący zapisać się w roku naukowym 1925-26 na I-szy rok studiów:

a) na Wydziale: Inżynierii lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo - Lasowym i Ogólnym, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 14 i 15 września 1925 r.

b) na Wydziale Architektonicznym w dniach od 21 do 23 września 1925 r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Ze względu na brak miejsca w salach ćwiczeń i laboratoriach konieczne jest ograniczenie liczby studentów na I-szym roku studiów. Na wszystkich Wydziałach przyjmować się będzie tylko tych kandydatów, którzy wykazą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studiów technicznych. Na Wydziale Mechanicznym da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego wykazą się świadectwami z odbytej praktyki.

Słuchaczów wolnych będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdzie się miejsce, i o ile będą mieć należyte kwalifikacje.

Kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na I-szy rok studiów, ustali Dziekan termin egzaminu kwalifikacyjnego.

Na Wydziałach Inżynierii lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo - Lasowym i Ogólnym rozpocznie się egzamin kwalifikacyjny dnia 16 września br. i trwać będzie do dnia 19 września br. włącznie.

Na Wydziale Architektonicznym egzamin kwalifikacyjny odbędzie się d. 25 września br.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwa-

lifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) geometrii wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej.

b) Geometrii wykreślnej i szkicowania na Wydziale Architektonicznym.

c) Geometrii wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale Mechanicznym.

d) Fizyki i szkicowania na Wydziale Chemicznym.

e) Matematyki i fizyki na Wydziale Rolniczo - Lasowym.

f) Matematyki na Grupie matematycznej.

g) Fizyki na Grupie fizycznej i Grupie chemicznej.

h) Geometrii wykreślnej na Grupie geometrii wykreślnej.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje wypracowanie pisemne, względnie rysunkowe oraz odpowiedzi ustne.

Rok szkolny dzieli się na dwa półroczia. Pierwsze półrocze (zimowe) trwa od 21 września do 31 stycznia, drugie (letnie) od 11 lutego do 20 czerwca.

Wpisy studentów i słuchaczy wolnych, na wszystkie lata studiów wszystkich Wydziałów, na oba półroczia roku naukowego 1925-26 naraz, rozpoczyna się dnia 21 września i trwać będą do 30 września włącznie.

Bliższych informacji ustnych i pisemnych udzielają: w sprawach szkolnych Rektorat Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1. 12, a w sprawach życia prywatnego i akademickiego stowarzyszenia akademickie (n. p. T-wo „Bratniej Pomocy” Studentów Politechniki Lwowskiej, Związek Żydowskich Studentów Politechniki Lwowskiej, Stowarzyszenie Ruskich Studentów Politechniki Lwowskiej „Druh” itp.); zapytania do stowarzyszeń akademickich można kierować pod adresem Politechniki Lwowskiej.

Sport.

Pogoń—Lwów 7:0 (2:0).

Mimo dnia powszedniego zebrało się wczoraj około 3000 osób na boisku Cytadeli, by przypatrzeć się grze mistrza Polski przeciwko reprezentacji Lwowa, a tem samem przyczynić się do wsparcia klubów okręgu lwowskiego, których boiska ucierpiały z powodu powodzi. Pogoń wystąpiła z Maurerem w miejsce Olearczyka i Urchem w miejsce dr. Garbienia, poza tem w komplecie. Skład reprezentacji wyglądał następująco: Rekszyński, Birnbach (Wolak) Kmiciński, Schneider, Witkowski, Majcherczyk, Wójcik, Kopeć II., Steuerman, Wolfstahl, Fiala.

Przystępując do oceny gry, drużyn oraz poszczególnych graczy, stwierdzić musimy, że reprezentacja jedynie w pierwszej połowie stanowiła godne go przeciwnika Pogoni. W tym też okresie prowadziła ona grę otwartą, a czasem nawet z lekka naciskała. Po pauzie obraz się zupełnie zmienił. Stroną atakującą była wyłącznie Pogoń, która też bez zbytniego natężenia się zdobyła 5 bramek, a mogła ich zdobyć znacznie więcej. Przyczyna tkwi przedewszystkiem w tem, że przez ostatnich dwadzieścia minut drugiej połowy grał Lwów w dzie-

siatkę, ponieważ Kopeć zeszedł kontuzjowany z boiska, a zapasowego w jego miejsce nie było.

Pogoń grała naogół dobrze i w zupełności zadowolila swoich sympatyków. Goerlitz obronił kilka ładnych strzałów, obrona nie miała ciężkiego zadania, pomoc grała zarówno defensywnie, jak i ofensywnie, atak kombinował w polu ładnie i dość często strzelał. — Reprezentacja miała swą najlepszą siłę w Witkowskim, który grając na środkowej pomocy pracował ofiarnie do ostatniej chwili. Dzielnie sekundował mu Schneider. W ataku niezłą była do pauzy prawa stro na Kopeć—Wójcik. Steuerman oddał kilka ładnych strzałów, poatem wykazał zwyczajne lenistwo. Sama gra była bardzo żywa i obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Bramki dla Pogoni uzyskali Wacek 2, Urich 2, Słonecki 2 i Goerlitz jedną z karnego. Sędziował p. Schorr z dopuszczalną ilością przeoczeń. Już powyżej wspomnieliśmy, że dochód z powyższych zawodów przeznaczyl Związek na rzecz klubów poszkodowanych katastrofą powodzi, dziwnym się zatem, że zarząd Cytadeli zażądał za wypożyczenie boiska 200 złotych.

Czyżby zapomniał on już, że w dniu otwarcia tegoż boiska grały kluby lwowskie na rzecz gospodarzy boiska bezinteresownie?

Nagrody naszego „Konkursu sportowego” są wystawione w oknie firmy „Maraton” przy ul. Akademickiej.

Kupony konkursu w cenie 10 groszy są do nabycia kantorze „Słowa Polskiego” lub w firmie „Maraton”

— Jeśli odgadniesz wynik zawodów Polska-Węgry, wygrać możesz piłkę, buty footballowe itp. Wypełnij kupon i odeślij do Redakcji „Słowa Polskiego”.

Na marginesie niedzielnych zawodów pływackich we Lwowie. Urządzone w dniu 12 lipca br. zawody pływackie dały po części przegląd pływaków we Lwowie.

Wprawdzie techniczne wyniki pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, zato materiału pływackiego nam nie brak, a przy odpowiednim treningu możemy być pewni zajęcia odpowiedniego miejsca na tegorocznych mistrzostwach Polski.

O stylu klasycznym na niedzielnych zawodach dałoby się wiele powiedzieć, w pierwszym rzędzie że było to pływanie dowolne a nie piersiowe, na co kierownicy zawodów nie zwrócili baczniejszej uwagi. A leży to przecież w interesie samych zawodników, by ich przyzwyczajając do rzetelnej pracy. Jednym z wybijających się pływaków jest bezspornie p. Roszko z AZS., który po opanowaniu czarna lub stylu hiszpańskiego (trendgen) stałby się groźnym przeciwnikiem w polskich basenach (?) Nie możemy pominąć milczeniem nieustępliwej trójki pań. Panna A. Vecco wraz z swoimi koleżankami powinno dbać więcej o systematyczny trening, o bardziej sprecyzowane ruchy, a ciało wyciągać przy pływaniu, a nie pozostawiać w pozycji skurczony, co uniemożliwia szybsze poruszanie, a działa bardzo męcząco.

Nurkowanie jest gałęzią sportu pływackiego, jednak zależnie od wykonania przy biera odpowiedni charakter. To co widzieliśmy na Świtezi, nurkowaniem nazwać nie można, lecz śmiesznym naśladowaniem tegoż.

Albo nurkuje się wzdłuż pewnej drogi we dług ilości sekund, albo uzależnia się nurkowanie od wyciągania przedmiotów świecących (talerz, metal) z dna basenu, wrzucanych przez sędziego.

Przechodząc do skoków, znowu musimy zwrócić uwagę kierownikom zawodów, że dopuszczanie do niesportowego zachowania się niektórych zawodników, jak to miało miejsce w niedzielę, było niesmaczne, a podobne ośmieszenie zawodów jest wprost karygodne. Drugą zaś złą stroną jest dopuszczanie na zawodach do skoków niesportowych, a więc akrobatycznych lub kombinowanych itp. Należałoby nareszcie położyć kres temu wszystkiemu i pchnąć pływactwo na drogę czystego sportu.

Józef Strzelecki. Najsilniejsza drużyna piłkarska kontynentu (Jak ją sobie wyobrażają Hiszpanie) Jeśli czego nie brak Hiszpanom to oszałamiającego temperamentu i tupotu. Piłkarze zjeżdżający na półwysep pireński wiedzą o tem dobrze, że z chwilą przejścia granicy krzyczy się wszystko co obowiązuje w całej Europie, a zaczyna się coś specyficznego hiszpańskiego. Kamieniste boisko bez żółtą trawę, chimeryczni sędziowie, współpracujący jako dwumasty gracze z drugą gospodarzy, dzikie tempo i zażartość która pozwala na brutalność niewidzianą gdzie indziej, wszystko to maluje tak zw. „styl hiszpański”. Przytem piłkarze z za Pirenejów są święcie przekonani, że klasa którą reprezentują — zresztą bezspornie — jest najlepsza na kontynencie.

Świeżym tego dowodem jest ankietą znana pisma hiszpańskiego „El Mundo Deportivo” na temat: jaki zespół graczy kontynentu mógłby reprezentować piłkę nożną Europy? Najsilniejszą drużyną Europy zda niem Hiszpanów miałaby skład następujący Zamorra, Rosetta, Calligaris, Samitier, Rene Petit, Aliberti, Pierra, Baloncieri, Ceve nini III., Carmelo, Chirri. Daremnie w składzie tym szukać fenomenalnego Węgry Ortha, słynnego olimpijczyka szwajcarskiego Abeggelena, Szweda Rydella i niezastąpionych pomocników czeskich Kady i Kolenatego. — Hiszpanie za najlepszych uważają tylko swoich graczy i włoskich. Wzruszającą tę obiektywność posunęli oni do tego, że w „najsilniejszym” teamie oddali pierwszeństwo Włochom, zostawiając sobie skromne 5 pozycji. 6 pozostałych powędrowało z półwyspu pireńskiego na apeniński. Dla Hiszpanów nie istnieje poza nimi — Europa.

Pięciobój olimpijski rozpisany na 19 lipca br. przez Sekcję lekkoatletyczną I.LKS. „Czarni” nie odbędzie się z powodu nie zatwierdzenia terminu przez LOZLA.

Lazarski, znany kolarz krakowski mistrz Polski na r. 1924 zdobył na międzynarodowych zawodach kolarskich drugie miejsce. Turniej tenisowy AZS. (Kraków)-AZS. (Praga). Zawody tenisowe akademickich czechosłowackich z AZS.-em krakowskim zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Skład drużyny krakowskiej: Szwede, Nowina, Potaczek.

Mecz bokserki Francja-Włochy. Między państwowe spotkanie amatorskich związków powoływanych państw zakończyło się zwycięstwem Włoch w stos. 5:3. Zawody odbyły się we wszystkich kate-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kłopoty gospodarcze Niemiec.

Mimo zlej sytuacji gospodarczej w Niemczech, a może właśnie wskutek niej rokowania handlowe z Polską rozbiły się o butę i upór pruski. Sprawa handlu polsko-niemieckiego ma bowiem dla obu stron podwójne znaczenie. Nam nie na rękę jest import z Niemiec, na którym zato Niemcom zależy, my chcemy wywozić do Rzeszy, ale ona broni się przed tem. I nie zresztą dziwnego, bo sytuacja gospodarcza za naszą zachodnią granicą jest zupełnie nie różowa.

Prezydent Banku Rzeszy Schacht, w mowie swej na zjeździe niemieckiego Leviatana w Kolonii, przypisuje trudności gospodarcze, a przede wszystkim drożyzne nadmiernej ilości przedsiębiorstw handlowych, które swym pośrednictwem tylko utrudniają obrót. Według statystyki przedstawionej podług rejestru handlowego w Berlinie, posiadał Berlin w r. 1913 — 31600 przedsiębiorstw handlowych; w 1919 — 39500; w 1921 — 48600; a w 1924 — 60.000. Wzrost wynosi zatem okrągłych 90%; w Lubecie, mimo, że ludność wzrosła zaledwie o 7.5%, ilość firm zarejestrowanych podniosła się o 45%. Z tego ilość spółek akcyjnych podniosła się w stosunku 139%, a spółek z ograni. odpowiedzial. w stosunku 245%. W roku 1914 przypadała 1 firma na 103 mieszkańców, w 1924 na 69. To też dążeniem wielkich firm jest przeprowadzenie sanacji na tem polu i zmniejszenie liczby tych drobnych firm.

Proces oczyszczenia się handlu z zbytecznych elementów rozpoczął się zresztą pod wpływem trudności płatniczych samorzutnie i tak w poszczególnych miesiącach b. r. zgłaszało upadłości:

	ilość firm	w ten pozosta- łych po 1919
styczeń	795	410
luty	723	376
marzec	776	391
kwiecień	687	452
maj	807	406

Jednak ilość ta wobec 1600 upadłości miesięcznie w r. 1913 jest jeszcze za małą. Z liczb tych przypada:

	na marzec	kwiecień	maj
handel	430	345	429
przemysł	229	237	273
banki	11	7	8
inne	106	98	97

Wynika z tego, że szereg firm handlowych, które powinny zniknąć wlecz swój żywot, a natomiast przemysł znalazł się w trudnościach. Oprócz braku kapitałów, niepomierne ciężary podatkowe i socjalne gnębią przemysł. I tak jedna z tkali w północnych Niemczech oblicza, przyjmując rok 1913 za

100%, następujące wskaźniki na II półrocze 1924:

plące	162
ubezpieczenia socjalne	282
podatki od eksportu	699
podatki od zbytu wewnętrznego	1188

Następstwa takiego stanu rzeczy są też jaskrawe. Wobec braku kapitałów i braku rynków zbytu, przemysł niemiecki szuka sposobów, by wyjść z kłopotliwej sytuacji. W Niemczech jeszcze silny prąd pożyczek z Ameryki ratował jako tako budżety fabryk i równoważył bilans płatniczy, obecnie i to ustalo. Kredyty z pierwszej ręki, t. j. w Banku Rzeszy i innych bankach emisyjnych są wyczerpane i nie mogą już być zwiększane, a kredyty z drugiej ręki, czyli banków prywatnych zależą od tworzenia się kapitału rodzimego. — Mimo to obieg pieniężny wykazuje w ostatnich czasach lekką tendencję wzrostu. Portfel Banku Rzeszy wynosił stale około 1650 milionów, kredyty innych banków emisyjnych ca 2 i pół miljarda, kredyt państwa w Banku Rzeszy 1.8 miljarda. — Obieg natomiast wzrósł z 4491 per 31 marca na 4.775 milionów marek per 30 maja, a to wskutek zmniejszenia się pozostałości na kontach żyrowych o przeszło 100 milionów. Ze obieg zwiększył się tylko o część tej kwoty, zawdzięcza zmniejszeniu się stanu dewiz o 253 milionów.

Ze strony zatem kredytu „pierwotnego” przemysł nie może spodziewać się pomocy. Tworzenie się natomiast kapitałów prywatnych idzie bardzo powoli. W roku 1913 wynosiły wkłady w 85 największych bankach 9.6 miliardów marek, w roku 1925 zaledwie 4.9 miljarda. Wkładki oszczędności w kasach wobec 13110 milionów w roku 1913 wynosiły także tylko 682 milionów. I tu zatem nie można liczyć na pomoc.

W tych kłopotach leży też źródło uporu niemieckiego, gdyż wielki przemysł mający wpływ na rząd domaga się prohibicji celnej z jednej strony; z drugiej co prawda tworzy trusty dla lepszego zorganizowania eksportu.

Położenie zatem w ogólnych zarysach jest podobne do naszego, nie dziwnego zatem, że konflikt wobec takiej sprzeczności interesów nastąpił.

Zadaniem naszym jednak jest zebrać siły i korzystając ze słabości przeciwnika, uzyskać dla Polski te korzyści, jakie się nasuwają. Rozwój własnego przemysłu, konkurencja na rynkach obcych z Niemcami, wyparcie towaru niemieckiego z Polski. Oto korzyści, jakie winniśmy z tego konfliktu wyciągnąć.

A. Z.

Targi Wschodnie wobec wojny celnej z Niemcami.

Pobieżny choćby rzut oka na udział zagranicznych wystawców na dotychczasowych Targach Wschodnich wskazuje, że pierwsze miejsce co do ilości zajmują wystawcy niemieccy. W roku 1924 udział ten wynosił 25%, a dominujące stanowisko Niemiec na targach było tylko odbiciem naczelnego ich stanowiska w polskim handlu zagranicznym wogóle.

Sytuacja obecna powoduje, że prawdopodobnie wystawcy niemieccy na Targach Wschodnich się nie zjawiają. — Wojna celna między Rzpłtą a Rzeszą niemiecką, jako konsekwencja nie zawarcia traktatu handlowego i wyrażenie antypolskiego postępowania. Nie miąc pozbawia Polskę nie tylko poważnego dotąd rynku zbytu, dla eksportowanych surowców, ale odbiera również Niemcom rynek polski, który dotąd bardzo silnie obsyłał. Nie tu miejsce wchodzić w powody i skutki tego fa-

ktu i rozważać następstwa, jakie dla obu stron poczną.

Musimy jednak w związku z mającymi się odbyć wkrótce Targami Wschodnimi rzucić kilka uwag, które nasuwają się na skutek wytworzonej tym faktem sytuacji.

Dotychczas na Targach Wschodnich wystawiali Niemcy szereg artykułów, których ani Polska, ani inne kraje nie wystawiały. Zwłaszcza w dziale maszyn precyzyjnych nie mieli Niemcy konkurentów. To też zarówno polscy, jak i obcy interesenci u nich się w te artykuły zaopatrywali. Na targach dotychczasowych tych dotychczasowych dostawców zabraknie i już dziś winno się poczynić kroki by tę lukę zapełnić, a cel tego oczywisty; odbiorca, który nie znajduje poszukiwanego artykułu na targach lwowskich będzie go szukać na innych targach w pierwszym rzędzie niemieckich; straciwszy zatem kli-

jenta nie tylko dla danego towaru, ale i wogóle dla naszych targów.

Dwie drogi prowadzą do zapełnienia tej luki. Pierwsza to pozyskanie wystawców z innych krajów w pierwszym rzędzie Francji, Anglii i Czechosłowacji, druga trudniejsza, ale tem bardziej celowa, polegająca na rozbudzeniu u nas tych gałęzi wytwórczości, których dotychczas nie mieliśmy i po-

zyskaniu do udziału w targach możliwie wszystkich producentów krajowych, by obcym nabywcom przedłożyć maximum tego co dać możemy.

W tem świetle obowiązkiem przemysłu polskiego jest stanąć ławą na V. Targach Wschodnich. Tylko potężny wysiłek całego naszego organizmu gospodarczego może wydzwignąć nas z obecnego ciężkiego położenia.

Zjazd Izby przemysłowo-handlowych.

W dniach 4 i 5 lipca r. b. z okazji wystawy pomorskiej w Grudziądzu odbył z rzędu zjazd związku Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przy współudziale przedstawicieli wszystkich Izb Małopolskiej, Śląskiej, Wielkopolskiej i Pomorskiej. Poza sprawami organizacyjnymi, dotyczącymi usprawnienia akcji związku, obradowano nad szeregiem aktualnych spraw gospodarczych.

Omaiano między in. projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym i w konkluzji postanowiono zaprotestować przeciwko planowanemu przesunięciu ciężaru podatku majątkowego na niekorzyść przemysłu i handlu. Wychoząc z założenia, iż pod względem ustawodawstwa socjalnego Polska wyprzedziła inne państwa wobec czego dalszy rozwój ustawodawstwa socjalnego odbywać się winien w tempie dostosowanym do możliwości gospodarczych kraju. W związku z tą uchwałą zajęto negatywne stanowisko wobec projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowanemu ostatnio przez ministerium pracy i opieki społecznej. W szczególności wytknięto projektowi wspomnianej ustawy zbyt daleko idącą centralizację i fałszywy system finansowy, majątek bowiem nagromadzony przez istniejące już zakłady pensyjne w Małopolsce, na Śląsku i Wielkopolsce zużyte byłyby na rzecz osób, które do powstania tego majątku zupełnie się nie przyczyniły, a to z pokrzywdzeniem tych, któ-

rzy we wspomnianych zakładach byli dotąd ubezpieczeni. Uznano za niewłaściwe powierzenie agend ubezpieczeniowych już i tak mało sprawnie działającym kasom chorych; zakwestionowano zupełny brak udziału skarbu państwa w pokryciu kosztów ubezpieczenia pracowników umysłowych, podczas, gdy skarb państwa ponosi częściowo ciężar ubezpieczenia pracowników fizycznych. Opracowania szczegółowego referatu w imieniu związku poruczone Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Ponadto omawiano akcję Izby przemysłowo-handlowych w kierunku poprawienia naszego bilansu handlowego i poparcia przemysłu krajowego, stwierdziwszy niezmiennie żywotną potrzebę i konieczność zaprowadzenia instytucji Izby przemysłowo-handlowych na terenie całej Rzeczypospolitej omówiono szczegóły akcji w tym kierunku.

Zjazd zakończył się uchwaleniem następującej rezolucji: „Obradujący w Grudziądzu, zjazd związku Izby przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej składa dzielnicy pomorskiej hołd i uznanie za dokonanie w chwili ciężkiego położenia gospodarczego tak wybitnego dzieła zorganizowanej pracy społecznej, jakim jest pierwsza pomorska wystawa przemysłu w Grudziądzu”.

Postanowiono następujący zjazd odbyć we Lwowie w czasie jesiennych Targów Wschodnich

Zakaz importu z Niemiec.

W numerze 69 Dziennika Ustaw z d. 13 bm. wydrukowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lipca r. b. zakazujące przewozu szeregu towarów pochodzących z Niemiec:

Lista obejmuje towary następujące:

Ryż wyłuszczone, polerowany i niewyłuszczone, Chmiel, Słonina i smalec. Ryby inne (nieżywe świeże). Konserwy rybne wszelkie. Ryby wędzone oprócz osobno wymienionych. Sledzie wędzone, Żelatyna, klej, oprócz kleju rybiego, stałego i płynnego. Oleina. Margaryna i sztuczne masła jadalne. Rośliny żyjące.

Naczynia i wyroby garncarskie z gliny pośledniej osobno niewymienione, również polewane. Naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałe. Wyroby fajansowe. Wyroby szklane. Szyby lustrzane i lustra. Brykiety węglowe. Koks. Gumy, żywice gumowe, smoły żywiczne i balsamy wszelkie (oprócz osobno wymienionych), guma arabska i senegalska; smoła żywiczna, szerek, agaragar i tragant, te same sproszkowane i ich mieszaniny. Półfabrykaty i wyroby z gumy, oprócz tkanin przerabianych gumelastyką do wyrobu taśm gumowych.

Alun i siarczan glinu. Siarczan sodu (sól Glauberska). Kwas solny. Kwas octowy. Spirytus drzewny. Preparaty arseno-benzolowe (jako to: arsenobenzol, novarsenobenzol, salvarsan, neosalvarsan i t. p.); związki fenyl-arsonowe, jak kwas arsenikowy, atoksyn i inne. Gliceryna oczyszczona.

Ultramaryna, błękit berliński i paryski oraz farbka do bielizny we wszelkiej postaci. Atramenty płynne, środki

do czyszczenia i smarowania obuwi i metali, również z domieszką tłuszczu, wosku i t. p.; gumy płynne do sklejan (guma arabska i t. p.) syndetikon i inne środki do sklejan szkła, porcelany, papieru i t. p.; wszelkie kiły oprócz szklarskiego; tusze do pieczętek, oprócz osobno wymienionych.

Wyroby z miedzi, stopów. Miedzi i innych metali i stopów oprócz towarów wymienionych w pp. 1, 2, 10 i oprócz oprawek mosiężnych do wyrobu lampek, dzwonów kościelnych. Wyroby żelazne i stalowe, toczony, polerowane, szlifowane, bronzowane lub inaczej obrobione, również z dodatkiem drzewa, miedzi i jej stopów oprócz osobno wymienionych i benzynowych lampek górniczych oraz ich części. Okucia do drzwi i okien. Nitry, bolce, śruby, nakrętki i podkładki. Igły.

Broń ręczna: biała, palna, pneumatyczna i automatyczna; gilzy, naboje, kapiszony i przybory do broni ręcznej. Parowozy i tendry. Maszyny do szycia. Transmisje oprócz łożysk kulowych i rolkowych bez płyt podstawowych i konsol. Części do ogrzewania żeliwne obrobione. Wagi żelazne, przybory, części, odważniki do wag, oprócz wag sprężynowych do listów i automatycznych.

Klische fotograficzne niewyświetlone.

Wyroby zegarmistrzowskie.

Instrumenty muzyczne oprócz strumielitowych.

Guziki i spinki. Przybory pismienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenie indywidualne na import wymienionych towarów z Niemiec udzielane nie będą.

Wiadomości gospodarcze.

== Rozporządzenie o zwrocie cel. Celem poparcia intensywniejszego wywozu naszych wyrobów gotowych, szczególnie włókienniczych za granicę, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu opracowało na podstawie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych rozporządzenie w sprawie zwrotu cel przy wywozie towarów za granicę. Rozporządzenie to przewiduje, że przy wywozie wymienionych w nim towarów otrzymuje się zwrot cla za sprowadzone z zagranicy barwniki i chemikalia, zużyte do wyrobów tych towarów. Zwrot cel będzie zastosowany przy wywozie następujących towarów włókienniczych: tkaniny bawełniane, białe wykończone, bawełniane kolorowe, wełniane kolorowe oraz półwełniane kolorowe. Każda z tych kategorii towarów otrzymywać będzie zwrot cel według normy ustalonej od 100 kg. wywożonych towarów. Przy korzystaniu ze zwrotu cel należy przedstawić zaświadczenie związku eksportowego. Eksporterzy wywożonych towarów, zaopatrzonych w zaświadczenie związku eksportowego, po stwierdzeniu, iż zostały one wywiezione za granicę, przez urząd celny, otrzymują specjalne kwity wywozowe na sumę w złotych, jako zwrot cel za chemikalia i barwniki. Kwity wywozowe będą wystawiane na okaziciela i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy.

== Spożycie spirytusu w Polsce w r. 1924. Spirytusu zużyto: jako trunku 58,132,259 litrów; na cele leczniczo-przemysłowe 2,181,891 litrów; do rafinerii octu 1,044,632 litr. i szluzowego jedwabiu 2,720,250 litr., do denaturacji 5,346,118 litr. Wywieziono za granicę 3,877,140 litr., oraz do w. m. Gdanska 1,582,089. Razem zużyto spirytusu 74,884,385 litrów wszystko 100 stopni. Miesięcznie żywy spirytusu około 6,240,000 litr. z czego jako trunku około 4,840,000 litr. Średnio opodatkowanie spirytusu wynosiło 2 zł. 45 gr. od 1 litr. 100 stopni, czyli Państwo uzyskało tą drogą do chodu 183,463,723 zł.

== Napływ walut obcych do Banku Polskiego w maju br. W maju br. Bank Polski wystawił zaświadczenie walutowe na wywóz artykułów masowego eksportu na sumę 19,186 tysięcy (obciążonych obowiązkiem odsprzedaży walut Bankowi Polskiemu) a mianowicie: na wywóz trzody chlewniej 7,496 tys. zł., na wywóz jai 6,514 tys. zł., na wywóz drzewa nieobrobionego 5,062 tys. zł., na wywóz zboża 14 tys. zł. Zaświadczeń zaś (białych) nieobciążonych obowiązkiem odsprzedaży walut Bankowi Polskiemu na sumę 6,332 tys. zł.

== Z przemysłu kapeluszniczego. Niedawno wprowadzono do ochrony dla przemysłu kapeluszniczego może się wydanie przyczynić do rozwoju tego przemysłu przy pomocy kredytowej. Bez tej pomocy rozwój mimo ochrony celnej nie da się osiągnąć, naogół bowiem fabryki zagraniczne pracują wydoskonalonymi siłami robotniczymi, podczas gdy w Polsce daje się w tym dziale odczuwać brak sił dostatecznie wykwalifikowanych. Ponadto fabryki zagraniczne są w stanie udzielić swym odbiorcom długoterminowy kredyt, tak więc zarówno pod względem jakości, jak i warunków sprzedaży krajowe fabryki kapelusznicze nie mogą konkurować z fabrykami zagranicznymi.

== Targi w Luxemburgu. Pomiędzy 14 a 24 sierpnia br. odbędą się wielkie targi w Luxemburgu połączone z wystawą. Na Targach tych specjalnie bogato będzie reprezentowany dział produkcji metalurgicznej i maszynowej (specjalnie automobile). Dotychczas do udziału w tych targach zgłosiło się 634 firm, w tem 212 belgskich, 154 francuskich, 134 luksemburskich i zaledwie 39 niemieckich, mimo że targi te cieszą się wielkim zainteresowaniem w Niemczech. Teren Targów zostanie w br. rozszerzony o 4000 m. kwadr. oraz zabudowany nowymi halami, przytem dział wystawy zostanie wzbogacony przez specjalnie urządzony pawilon nowych wynalazków i ulepszeń w dziedzinie maszyn.

== Handel materiałami i metalami w Rosji sowieckiej. W maju br. trusty metalowe sprzedały rozmaitego rodzaju metalowych fabrykatów do celów budownictwa za 155 miliona rubli. Syndykaty metalowe zrobiły szereg transakcji wewnętrznych, sprzedając towaru za 10 milionów rubli, przyczem przydzielony kredyt wynosił 64% proc. ogólnej sumy. Daje się zauważyć wzmocniony popyt na belki żelazne, przybory do pieców rury wodociągowe, żeliwo i blachę dachową, co świadczy o wzmocnieniu się ruchu budowlanego. Również popytem cieszą się wszelkiego rodzaju maszyny i instalacje w związku z remontem i kapitalnymi robotami budowlanymi w centralnym okręgu przemysłowym. Przemysł rosyjski nie jest w stanie pokryć tego zapotrzebowania i rząd czyni starania o zakupy za granicą.

== Eksport kopalin ze Szwecji. W ciągu pierwszych 6 dni lipca, jak donoszą ze Sztokholmu; załadowano do wysyłki za za granicę 925 tysięcy tonn wszelkich kopalin, a więc żelaza, rud rozmaitych, węgla itp., wobec 601 tysięcy w ciągu całego czerwca roku ubiegłego i 493 tysięcy w czerwcu 1913 r. W ten sposób eksport kopalin ze Szwecji w ciągu roku bieżącego

(półroczu) podniósł się do 4,136,000 tonn wobec 2,591,000 tonn w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wzrost ten należy przy pisać wzrostowi zamówień ze strony przemysłu niemieckiego.

== Pogorszenie sytuacji finansowej w Anglii. Mimo stałej przewagi przywozu nad wywozem angielski bilans płatniczy był dotychczas zawsze dodatni wskutek posiadania przez Anglię lokat zagranicznych i znacznych dochodów z transportu. Obecnie sytuacja uległa pogorszeniu. W roku bieżącym jest przewidywane przez najwybitniejszych finansistów angielskich zrównanie się obydwu pozycji bilansu płatniczego Anglii, co będzie stanowić wielki ewenement w jej życiu gospodarczym z tego względu, że rok ten będzie pierwszym rokiem w którym państwo nie będzie miało żadnego do chodu z obrotów. Sytuacja ta wynika z jednej strony ze znacznego spadku wysokości dochodów z transportu z powodu panującej ostrej stagnacji w ruchu transportowym angielskiej floty handlowej, oraz z powodu rosnącego deficytu angielskiego bilansu handlowego. W roku 1913 import do Anglii przedstawiał wartość 855 milionów ft. str. wobec 697 milionów ft. str. wartości eksportu, w roku obecnym, według przewidywań, import będzie przedstawiał wartość 1390 milionów ft. str., a eksport 955 milionów ft. str. Zatem od roku 1913 deficyt angielskiego bilansu handlowego wzrósł ze 158 milionów ft. str. do 395 milionów ft. str.

== O zorganizowanie polskiego przemysłu rybackiego. W sferach zainteresowanych w przemyśle rybackim daje się odczuwać coraz większą aktywność w kierunku zorganizowania wielkiego i na zdrowych podstawach opartego przedsiębiorstwa, któreby mogło wziąć w swe ręce i handel rybami i eksploatację terenów morskich i śródlądowych. Inicjatywa ta zasłu-

guje na uznanie ze względu na to, że przy myśli rybackiej w Polsce nie jest w stanie za spokojni nawet w drobnej części zapotrzebowania kraju. Dla orientacji podajemy ilość zakupionych ryb w roku ubiegłym przez Polskę: sprowadzono z Anglii 49'9 tysięcy tonn, z Norwegii 13'4 tys. tonn, z Niemiec 10'1 tys. tonn i z Francji 0'83 tys. tonn Istnieje również zamiar sprowadzenia fachtowców z Anglii, zainteresowanych w naszym przemyśle rybnym, którzyby mogli być pomocni przy organizacji powyższego przedsiębiorstwa.

== Z przemysłu ceramicznego i budowlanego. Obrót przemysłu ceramicznego i budowlanego w I. kwartale br. w stosunku do obrotu w analogicznym okresie roku ub. przedstawiają znaczną zniżkę. Zmniejszył się eksport szkła i wyrobów szklanych o 74 proc. tj. o 445 tysięcy złotych i cementu o 44 proc. tj. o 295 tysięcy złotych. Należy zauważyć, że eksport szkła i wyrobów szklanych zmniejsza się z roku na rok systematycznie. W roku 1922 wywieziono 51 tysięcy q. w r. 1923 — 34 tysięcy q., w r. 1924 — 23 tysięcy q. Tak sam spadek zaznaczył się przy wywozie cementu.

== Kryzys transportu morskiego w Anglii. Ogólna stagnacja eksportowa w Anglii a zwłaszcza w przemyśle węglowym, spowodowała niebawem dotąd zastój w transporcie morskim. Mimo obniżania taryf przewozowych, liczni armatorzy angielscy stoją wobec bankructwa, brak zaś ładunków coraz bardziej daje się odczuwać. Wiadomo jak ogromną rolę w ogólnym bilansie płatniczym w Anglii odgrywały opłaty przewozowe morskie. Dlatego też rząd angielski stara się za wszelką cenę przeciwdziałać kryzysowi.

Ostatnio brytyjski minister pracy oświadczył, że zdaniem jego sytuację może tylko uratować przedłużenie dnia roboczego.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 15 lipca 1923.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21. 5 215
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25 39
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	101 35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15 445
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73 45
100 Marek niemieckich	124 —
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar zł. w walnym obrocie: 5 21 50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 lipca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	209 10	209 60	206 60
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 33	25 39	25 26
Nowy Jork	518 5	5 20	5 17
Paryż	24 47	24 53	24 41
Praga	15 44 5	15 48	15 41
Szwajcaria	101 16	101 42	100 92
Wiedeń	73 28	73 47	73 10
Włochy	19 25	19 30	19 20

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24 15	Kopenhaga	107 25
Londyn	25 04	Sofia	3 75
Nowy Jork	515 1	Praga	15 25
Belgia	23 90	Warszawa	98 75
Włochy	19 00	Budapeszt	0 72 5
Hiszpania	74 80	Białogród	9 05
Holandja	206 45	Ateń	8 27
Berlin	122 6	Konstantynopol	2 67
Wiedeń	72 55	Bukareszt	2 50
Sztokholm	138 45	Heisingfors	13 80
Oslo	92 23	Buenos Aires	209

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486 125	Holandja	1213 1875
Francja	103 48	Dania	23 38
Belgia	104 75	Niemcy	20 42
Włochy	131 46	Austria	—
Szwajcaria	25 04	Praga	164 25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15 lipca. (PAT)

Londyn	103 55	Szwajcaria	413 50
Nowy Jork	2130 —	Holandja	853 50
Belgia	99 00	Szwecja	573 06
Włochy	78 75	Rumunia	10 34

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 15 VII. 14 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72 50	72 50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	67 75	67 25
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85 00	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5 40	5 10
Bank Handlowy Warszawski	—	4 70
Bank dla Handlu i Przemysłu	0 45	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0 25	—
Bank Zachodni	—	1 50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7 50	7 50
Kijewski	—	—
Polski	—	0 47
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	2 10
Sila i Światło	—	—
Chodorów	3 40	—
Czersk	1 75	0 40
Częstochowa	—	1 60
Gostawice	—	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2 75	2 80
Farley	0 35	—
Lazy	0 20	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2 00	1 72
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1 85
Cegielski	0 44	0 40
Fitzner Gamber	2 70	2 65
Lilpop	0 71	0 70
Modrzejów	4 60	4 50
Norbis	0 80	0 80
Ostrowieckie	6 10	6 00
Parowozy	0 50	0 48
Pocisk	—	—
Rohm Zieliński	0 00	0 30
Rudzi	1 50	1 40
Starachowice	1 80	1 79
Ursus	1 14	1 10
Zieleniewski	12 —	12 50
Konopie	—	—
Zawiercie	11 25	11 00
Zyrardów	9 10	9 00
Borkowski	1 20	1 18
Syndykat rolniczy	2 10	2 10
Haberbusch	6 20	6 00
Spirytus	2 15	2 20
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 VII. 14 VII.

Ziemiński Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0 24
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	0 55
Tohan	—	—
Pharma	0 60	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	12 00	12 60
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	—	13 25
Siersza górnicza	2 80	—
Polska Nafta	0 26	—
Strug	—	—
Tepege	0 92	0 90
Krakus	0 43	—
Chodorów	3 35	3 40
Chybie	4 30	4 40
Niemojowski	—	—
Piasecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0 50	0 52
Azot	—	—

tendencja silniejsza.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 15 lipca. (PAT)

Skoda	14 45	Bank Małopolski	5 1
Zieleniewski	165	Bank Hipoteczny	6 60
Fanto	236	Nafta	135
Karpaty	138 00	Mrażnica	37 35
Galicja	1075	Tepege	145
Schodnica	159	Brońwa	122 000
Siersza	43	Bank Małopolski	—

ZE ŚWIATA MODY.

Sukienki sportowe.

Sportowe sukienki są coraz niezbędniejsze w garderobie każdej kobiety. Wprawdzie przez uszyte sobie sportowej sukienki, nie stałe się „championem”, ale zawsze pierwszy krok na tej drodze jest zrobiony — i krok bodaj najmilszy.

Prawdziwe sportsmenki rzadko śledzą za modą sportowego kroju i mało się nią wzruszają, natomiast te kobiety, które mają dopiero zamiar poświęcić się sportowi, zazwyczaj ubrane są według ostatniej sportowej mody, która bodaj, że tylko te właśnie kobiety ma na względzie.

Należy mieć kilka sportowych sukienek, aby nie być zaskoczoną, gdy przyjdzie chwila, w której teoretyczne do sportu zamiłowanie, trzeba będzie wprowadzić w czyn.

Najpierw wiedź najpopularniejszy — tennisa. Tradycja każe się ubierać do tennisa na białą i „w paski”. Ostatnio jednak, paski ustąpiły niemal zupełnie, a biały kolor przestał być wyłącznym. Najmodniejsza jest biała z miękkiej wełny spódniczka, złożona w dość szerokie fałdy i nie dłuższa niż 40—45 cm. od ziemi. Do niej długa bluzka z crepe de chinu bardzo kolorowego. Tym samym crepe de chinu z którego zrobiona jest bluzka, powinna być podszyta wewnętrzna strona spódniczki przynajmniej do połowy, żeby gdy się podczas żywszego ruchu odwinie — tworzyła perłami do bluzki.

Wiosnowanie wymaga przedewszystkiem dobrze dobranego koloru sukni. Morze jest od rzeki bardziej intensyw-

ne w kolorze i trzeba mieć na względzie robiąc sobie wiosłarski kostium, to, czy ma być na rzece, czy też na morzu stosowany, inaczej uroczą wiosłarką dla patrzących z brzegu stanie się szarą plamą. Odpływać za daleko od brzegu także nie należy, bo wtedy wogóle nie będzie widać.

Sukienka do wiosłowania powinna tworzyć jedną całość, nie powinna być za szeroka, ale i nie za wąska, aby tamowała ruchy. Bez rękawów i dość wycięta, jednolita w kolorze zdecydowanym i jaskrawym, lub w pasy. Kraty do wiosłowania się nie używa w żadnym wypadku. Przyczyny tego na razie nie są jeszcze zgłębione.

Do konnej jazdy amazonki prawie już nigdzie nie są używane, a jeżeli nawet zdarza się taki wypadek, to jest to wypadek tak niemożliwy, że nie warto o nim mówić. Nie modnym jest bowiem w najwyższym stopniu jeździć konno „po damsku”, czyli na damskim siodło.

Do meskiego siodła powinno się mieć spodnie zapięte nad kolanem na guziczek, lub ściągnięte na pasek i na to krótką spódniczkę zapinaną przez całą długość z przodu i z tyłu na guziki, które się rozpina i wtedy spódniczkę z obu boków konia do kolan zasłania nogi. Zakład nie powinien być za długi, bo wygląda niezgrabnie i ma krój sportowego „tailleur’a”. Płaski kapeluszek melon z dużym rondem, lub mały filcowy kapelusik i długie buty.

Do tego wszystkiego bardzo dobrze jest umieć jeździć konno. (i.)

Dział Ekonomiczny.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 15 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 25 33, Nowy Jork 19 25, Zurych 98 75, Praga 649 25, Berlin 79 60 — 80 40, Gdańsk (gotówka) 99 05 — 99 30, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 99 05 — 99 30, Wiedeń (czeki) 135 65 — 136 05, Wiedeń (banknoty) 135 20 — 136 20.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 15 lipca. — (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 4 50, Bank Sp.

Zarobkowych 7 70—7 60, Unia 5 00, Cegielski 17 50—18 00, Goplana 6 75, Brońwa Grodzkie 1 50, Poznańska Sp. Drzewna 0 45, Iskra 1 70, Piłtno 0 12, Aut brzeskie 3 00, Tkanina 0 30.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 15 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 4 86 i jedna szesnasta, Paryż 4 70, Bruksela 4 65, Rzym 3 70, Wiedeń 0 014, Budapeszt 0 014, Białogród 1 76, Madryt 14 53, Berlin 23 80, Praga 2 66 i jedna czwarta.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, białeżne poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

WILLA tysiąc sążni ogrodu cała wolna ulica Listopada. Kamienica 6 pokoi wolne, okolica Parku Parcela trzy frontowa 2600 sążni okolica Listopada sprzeda Jaszkaniec, Pańska 21, 9-11. 5918

KUPIĘ zaraz solidną 11 p. kamienicę z komfortem za przystępną cenę płacić gotówką. Pośrednictwo wykuczone. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „W. St.” 5896

SPRZEDAM zaraz dom-budynki fabryczny, duży ogród, stajnia koło kościoła Magdaleny, oraz młocarnię transportową z wialnią, wytrząsaczami i czerpakami. Zgłoszenia Kadecka 8, właściciel domu. 5741

PARCELE na raty od 30 zł miesięcznie, przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laszki, 35 minut do tramwaju. Oborski Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 5811

FOLWARCZEK 24 morg. dobrej ziemi, budynki gospodarcze, inwentarz, krescencja, pięknie położony w mieście Białej, wojew. krakowskie, sprzeda. Zgłoszenia Zygmunt Kowalski, Biała, Małopolska, poste-restante. 5932

WILLA nowa 2 mieszkania 4 i 3 pokoje z ogrodem okolica Łyczakowska sprzeda Skomorowski Chorażczyzna 27, Telefon 16-22. 5944

30 MORGÓW lasu dębowego 60 letn. w tem willa nowa 5 pokoi, stajnia, dom słuźbowy koło Morzyna sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telef. 16-22. 4945

MAJATEK 780 morgów, 440 lasu (60 letni) 45 łak reszta orna, budynki murowane. Dom 5 pokoi, 3 stajnie, stodoły, szopy, 3 domy słuźbowe, spichlerz, gorzeźnia czynna, cegielnia, rzadówka, leśniczówka, inwentarz żywy i martwy, cena 32.000 dolarów, spłaty 12.000 przy kontrakcie, 6.000 za 6 miesięcy, 4.000 do końca 1926 r. resztę później. 9 km. od Bełża sprzeda Skomorowski, Lwów, Chorażczyzna 27, Telefon 16-22 Lwów. 5933

Konc. Biuro Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości w Drohobyczu

Oferuje następujące objekta:
Kino wielkie w Zagłębiu naftowym, 3 kopalnie nafty w wierceniach, 2 kopalnie nafty produktywne, 3 rafinerie nafty średniej wielkości. 5 terenów naftowych, 2 wielkie tartaki w okolicy lesistej, 1 wielki lasowy majątek ziemski w Małopolsce, 3 mniejsze folwarki, 5 większych i mniejszych młynów, 1 cegielnia o produkcji 3.000.000 cegieł do wydzierżawienia, 74 realności w Drohobyczu, Truskawcu i Borystawiu. Uprasza się wszystkich, którzy chcą jakiegokolwiek obiektu sprzedać, by takowy zgłosili w powyższym biurze. 5939

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

DWAJ absolwenci szkoły młynarskiej w Czechach (lat 28 i 30) poszukują od 1 września posady w młynie najchętniej automatycznym. Mają ośm lat praktyki, znają konstrukcję wszystkich maszyn młynarskich i wszystkie sposoby mielenia. Po zaznajomieniu się ze stosunkami mogą samodzielnie prowadzić młyn. Oferty prosimy skierować Czeskosłowacja, Bratysława, Střimoradní 43, Leszek Dąbrowski. 5878

INŻYNIER chemik, młody o wysokich kwalifikacjach poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Chemik” okazicielowi kwitu inseratowego. 5889

UŻDOLNIONA panna poszukuje szycia w prywatnych domach, najchętniej wyjeżdżając na wieś. Zgłoszenia do Słowa „Dla uszodolnionej”. 5904

ZDOLNY buchalter, korespondent, kasjer, ekspedjent, ewentualnie sprzedawca, złoży kaucję 1.000 złotych poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Posada” do Administracji. 5923

INTELEKTUALNA samotna osoba prosi jakiegokolwiek zajęcia, zajmie się domem dziećmi, rozumie się na pielęgniarstwie chorych. Wiadomość Administracja Słowa pod „A. P.”. 5878

PANIENKA z 7. klasą umiejacą trochę szycić poszukuje posady na wyjazd do dzieci. Kasprzycka, Konopnickiej 10. 5931

GOSPODYNI, poszukuje posady do dworu zna szycie i gospodarstwo wiejskie, może zająć się wychowaniem dzieci. Adres: Czerwińska, Szlak 30. Poczta: Kraków. 5934

LEPSZA starsza wdowa, samotna, obejmuje prowadzenie domu u lepszego pana. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyzna 7. „Solidna”. 5942

SZOFRER z drugoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listowne ilnicki, ul. Nowa 19, Zamarynow, Lwów. 5936

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca: Francuzki, Niemki, fraebianki, pielęgniarki, doborowe siły nauczycielskie, zarządczyni, klucznice, kucharki, ogrodniki, kamerdynerów, personal rolny, lasowy, służbę wszystkich zawodów. 5901

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

SZUKAM za 2 pokojami z kuchnią nile w centrum miasta zaraz. Zgłoszenia pod „Oficer” do Biura Sokółowskiego Jagiellońska. 5898

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z utrzymaniem i prawem używania łazienki blisko Akademickiej od 15 września. Oferty dokładne i pisemne: Wallner Apteka Dra Pilewskiego, Akademicka 28. 5910

POSEZONOWA SPRZEDAŻ

CENY SPECJALNIE ZREDUKOWANE.

CENY SPECJALNIE ZREDUKOWANE.

KOSZULE KRAWATY KAPELUSZE

„THE GENTLEMAN”

PL. HALICKI 12.

WE WŁASNYM INTERESIE ZAPAMIĘTAĆ ADRES FIRMY.

5949

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynków murowanych jedno i dwu piętrowych w Skniłowie obok Lwowa, a mianowicie:

1) dwóch budynków koszarowych o pow. zabud. 2800 m².

2) dwóch budynków mieszkalnych o pow. zabud. 1100 m².

Ponieważ budynki stanąć mają w 2 oddzielnych grupach przeto należy wnieść oferty oddzielnie na budynki koszarowe, a oddzielnie na budynki mieszkalne.

Bliższych informacji udziela referent budowlany Kier., ul. Wałowa 16, drzwi 78 od 11-13 tej.

Termin otwarcia ofert 27 lipca 1925 godz. 9-ta.

5941

L. R. 2937/bud./25.

PRZETARG.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg na remont studzien w Koszarach w Kamionce Strumiłowej.

Otwarcie ofert dnia 24 lipca 1925 godz. 10 rano.

Bliższych informacji udziela Referent budowlany Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III p. od godz. 11-13-tej. 5940

L. R. 2935/bud./ 25.

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZESZWAJACIE I FRANCJĘ DO NISZ-PANJ — RIVIERA FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJACIE DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15, — CENA 4 zł. Z PRZES. POCT.

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

5072

zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych
poleca

Firma W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i WYROBÓW DRUCIANYCH Kraków-Podgórze

Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALCOR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

POSZUKUJE od września pomieszczenia dla dwóch osób: dwa pokoje (sypialnia i salonik) umeblowane lub nieumeblowane, z całonocnym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Młode małżeństwo”. 5935

WYNAJME pokoi i kuchni, suche, słoneczne, za zwrotem kosztów adaptacji 200 dol. dojazd tramwajem. Zamarynow (rogatka) Lwowska 84. Dobrzański. 5933

POSZUKUJE pokój kawalerski dla kapitana najchętniej u gospodarza. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Kapitan”. 5930

MIKULICZYN 2 pokoje z kuchnią wspólną do wynajęcia na sezon letni. Wiadomość: Antoni Filas, Mikuliczyn. 5929

POSZUKUJE pokoju z kuchnią Gatecki, Obozowa 5. 5948

DWIE PANIENKI przyjmę z utrzymaniem osobny pokój. Zgłoszenia Administr. „Słódce”. 5947

POKOJ frontowy z komfortem z osobnym wejściem dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia na ul. Trzeciego Maja Nr. 19, wiadomość II piętro drzwi na prawo. 5938

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

PROFESORKA Gimnazjum koedukacyjnego przyjmie lekcje języka francuskiego podczas wakacji. Wyś. ińskiego 12, parter. 5814

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmę chłopców z dobrych rodzin na wieś I. IX. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejna godzina jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny koniami dworskimi do dworca w Nowem Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obozowskich Halina Ciencielowa. 5622

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej; niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a II p. 5813

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek matury, wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udziela konwersacji. Długosza 37, II p. 5895

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAM dokument rejestracyjny P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Dr. Jakób Frostig. 5993

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5880

LEKARZ—dentysta z kilkuniesiętną praktyką obejmie współpracownictwo w dziale operacyjnym. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „lekarz—dentysta”. 5926

ŁUSZCZENIE skóry, masaż twarzy, usuwanie wągrów, piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikołaja 7, (obok cukierni). 5899

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlanie, dieta itp. 5927

SYNDYKAT ROLNICZY

SKA AKC.

LWÓW, PL. MARJACKI L. 10.

ZALICZKUE

:: ZBOŻE ::

NA
EKSPORT
ZA
GRANICĘ

WARUNKI
ODWROTNA POCTA.

5950

Węgiel i Koks

górnosiąski po cenach konkurencyjnych dostarcza 5946

Jan Mikuszewski
Lwów, ul. Kilińskiego 1.

FELSZTYN-DWÓR

poczta i stacja Felsztyn Małopolska

UZDROWISKO PODKARPACKIE

o najwyższym luksusowym komfortie dużych towarzyskich salonach, własna elektryka, 20 morgowy park, ma jeszcze parę sypialnych salonów wolnych na lipiec, z całonocnym utrzymaniem. — Ceny przystępne.

Cebule morskie, Maok, Zacherlin, Certan, Knaks, Molin i t. p. środki na wyępienie szczurów, myszy, karakonów, pluskiew, moli i innych pasożytów. Szczotki różne, denka do krzesel, ramki na gazety, maty japońskie — poleca:

JÓZEF KOLEŻAŃSKI

LWÓW, — ULICA BATOREGO 34-a.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.